

**Poradnik** LUTY  
1997

**2**

# BIBLIOTEKARZA



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

- Rola czasopism bibliotekarskich w podnoszeniu kwalifikacji
- Międzynarodowe czasopisma młodzieżowe w Polsce (1990-1995)
- Laurka z potrójnym kleksem

## Treść

Lucjan Biliński	1	ROLA CZASOPISM BIBLIOTEKARSKICH W PODNOSZENIU KWALIFIKACJI PRACOWNIKÓW BIBLIOTEK WIEJSKICH
Jadwiga Chruścińska	5	NORMY, KOMPUTERY, BIBLIOTEKI
Mirosława Majewska	7	BAZA DANYCH O BIBLIOTEKACH BLIŹNIACZYCH
StK	8	MIĘDZYNARODOWE CZASOPISMA MŁODZIEŻOWE W POLSCE (1990-1995)
Zofia Sokół	11	BIBLIOTEKA CENTRALNA POLSKIEGO ZWIĄZKU NIEWIDOMYCH
Sylwester Peryt	12	WYNIKI BADAŃ CZYTELNICTWA MŁODZIEŻY LICZALNEJ W OŚWIĘCIMIU
Elżbieta Saran	15	KOŁO, KTÓRE ZBLIŻYŁO SIECI I ZINTEGROWAŁO ŚRODOWISKO
Marian Filipkowski	18	LAURKA Z POTRÓJNYM KLEKSEM. (Wrażenia z pobytu w bibliotekach woj. wałbrzyskiego). Życie z samorządem
Jan Burakowski	22	BIBLIOTEKARSKIE LEKTURY. Franciszek Czajkowski — przełamywanie barier osamotnienia
Maria Skarżwińska	24	KSIĄŻKI ŁATWE W CZYTANIU
Stefan Kubów	26	BIBLIOTEKOZNAWSTWO I INFORMACJA NAUKOWA. Bibliografia za lata 1994 i 1995 (6)
Wanda Kochowska	30	SIERPECKIE NOWINKI WYDAWNICZE
Andrzej Kempa	31	ZOFIA KARG (1907-1996). Z żałobnej karty
Barbara Biernacka	32	HALINA ROGALSKA (1943-1996). Z żałobnej karty
Dorota Bąk	33	URODZINY BIBLIOTEKI W GÓRZE ŚLĄSKIEJ
Elżbieta Maćkowska	36	KWARTALNIK METODYCZNY ZNÓW SŁUŻY BIBLIOTEKOM

WYDAWNICTWO



Dyrektor Wydawnictwa

Janusz Nowicki

00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7

tel. 827-52-96

REDAKTOR NACZELNY: Władysława Wasilewska,

SEKRETARZ REDAKCJI: Małgorzata Grochocka,

KOMITET REDAKCYJNY: Józef Lewicki (przewodniczący), Jadwiga Andrzejewska,

Jan Burakowski, Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska,

Mirosława Majewska, Wojciech Szymanowski, Ryszard Turkiewicz.

REDAKTOR TECHNICZNY: Jadwiga Krężlewicz

Wydawca: Wydawnictwo SBP

Prenumeratę prowadzi „Ruch” S.A., urzędy pocztowe i doręczyciele w całym kraju oraz Dział Promocji i Kolportażu SBP 02-103 Warszawa-Ochota, ul. S. K. Hankiewicza 1, tel. 22-43-45. Tam też można nabyć numery bieżące i zaległe.

Skład i łamanie: Ewa Kossowska. Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8. Zam. 200/96

---

# PORADNIK 2

(563)

# BIBLIOTEKARZA

---

UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1949

luty 1997

---

*Lucjan Biliński*

## **Rola czasopism bibliotekarskich w podnoszeniu kwalifikacji pracowników bibliotek wiejskich**

Negatywne zjawiska w czytelnictwie na wsi są niepokojące, bowiem mają one miejsce w okresie ewidentnego wzrostu liczby czytelników i wypożyczeń w mieście. Wśród przyczyn takiego stanu wymienia się fakt, że do bibliotek wiejskich kupuje się mniej nowości wydawniczych, a prenumeratę czasopism, w tym bibliotekarskich, ograniczono do minimum. Zasadne było więc podjęcie próby zbadania, czy wśród różnych przyczyn takiej sytuacji nie znajduje się także niski poziom kwalifikacji kadry bibliotek wiejskich.

**Odpowiedź na to pytanie miały dać badania ankietowe przeprowadzone w połowie 1996 r.**

Chcąc przedstawić rzeczywisty obraz stanu kwalifikacji wyłącznie pracowników bibliotek wiejskich, badaniami objęto tylko gminne biblioteki publiczne i ich filie, pomijając biblioteki miejsko-gminne. Według Głównego Urzędu Statystycznego działa obecnie w Polsce ogółem 2465 gmin, w tym

gmin miejskich 308, miejsko-wiejskich 544, gmin wiejskich 1613.

Za pośrednictwem wojewódzkich bibliotek publicznych skierowano ankietę do tej ostatniej grupy gmin. Poza nielicznymi przypadkami udało się wyegzekwować wypełnione ankiety prawie w 100%. Ponieważ z jednego województwa przekazano także ankiety wypełniane przez filie, łączna liczba wypełnionych ankiet wynosi 1645, a więc o 32 przewyższa statystyczną liczbę gmin wiejskich.

Głównym celem ankiety było poznanie:

- aktualnego stanu zatrudnienia bibliotekarzy bibliotek wiejskich zatrudnionych w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy;
- stabilizacji zawodowej pracowników bibliotek, wyrażającej się w długości ich stażu pracy;
- kwalifikacji pracowników zatrudnionych w pełnym oraz, oddzielnie, w niepełnym wymiarze czasu pracy;
- kompetencji osób prowadzących punkty biblioteczne na wsi;

- stopnia przygotowania kadry bibliotekarskiej do komputeryzacji;

- stanu doksztalcania się bibliotekarzy (również w rozbiciu na dwie grupy: zatrudnionych na pełnych etatach i w niepełnym wymiarze czasu pracy).

Przy tej okazji zapytano również, jakiego rodzaju informacje są zdaniem ankietowanych najbardziej przydatne bibliotekarzowi pracującemu na wsi oraz czy w podnoszeniu jego kwalifikacji przydatne są czasopisma bibliotekarskie?

Wyniki badań ankietowych dotyczących stanu zatrudnienia oraz wykształcenia pracowników bibliotek wiejskich przedstawiłem na konferencji w listopadzie 1996 r. w Poznaniu, pomijając problem oceny stopnia przydatności czasopism bibliotekarskich w pracy z czytelnikiem. Czynię to teraz, ponieważ temat ten zasługuje istotnie na oddzielne omówienie, a nawet na głębszą refleksję ze strony redaktorów tych czasopism, a także autorów zamieszczanych w nich tekstów.

**Na początek kilka liczb dla zorientowania się, z jak licznym środowiskiem bibliotekarskim spotykamy się na wsi.**

W r. 1996 w gminnych bibliotekach publicznych i ich filiach pracowało ogółem 5386 osób, w tym na pełnych etatach 2717. Tak więc w niepełnym wymiarze czasu pracy zatrudnionych jest aż 2669 osób, co stanowi w przybliżeniu połowę ogółu zatrudnionych (dokładnie 49,5%).

Wśród zatrudnionych pracowników bibliotek na wsi najmniejszą grupę stanowią osoby z małym, do lat 5, stażem pracy (700 osób); większa liczba pracowników (1075) — to osoby ze stażem 5-10 lat, najwięcej (1890 osób) ma staż pracy 10-20 lat. Bardzo zbliżona do tej najliczniejszej grupy pracowników jest pozostała część bibliotekarzy, którzy mają za sobą ponad 20-letni staż pracy (1721 osób).

W niektórych województwach wskaźnik pracowników o stażu pracy powyżej 20 lat plasował się wyraźnie na pierwszym miejscu (np. w województwach kieleckim, piotrkowskim, rzeszowskim, toruńskim).

Z procentowego układu rodzajów wykształcenia na pierwsze miejsce wśród pracowników pełnoetatowych wysuwa się wykształcenie średnie bibliotekarskie (59%), a po nim średnie inne (30,5%). Wyższe

bibliotekarskie ma tylko 3,6% bibliotekarzy zatrudnionych w pełnym wymiarze czasu pracy, a jeszcze mniej (2,6%) ma wyższe wykształcenie niebibliotekarskie. Nieco wyższy wskaźnik (4,4%) odnosi się do bibliotekarzy z wykształceniem poniżej średniego. W tej grupie dość często zaznaczano, że są to osoby jedynie z wykształceniem podstawowym.

Badania ankietowe potwierdziły wcześniejsze ustalenia, że bibliotekarze zatrudnieni w niepełnym wymiarze czasu pracy mają kwalifikacje niższe niż pracownicy pełnoetatowi. Do najliczniejszej grupy należą tu bibliotekarze z wykształceniem średnim niebibliotekarskim (66,2%), a drugie miejsce — z dość niskim wskaźnikiem procentowym (18,6%) — zajmują osoby z wykształceniem średnim bibliotekarskim. Także tylko bardzo nieliczni bibliotekarze mają wykształcenie wyższe bibliotekarskie (0,8%) i wyższe niebibliotekarskie (4%), natomiast dość liczna grupa (10,3%) ma zaledwie wykształcenie podstawowe lub na poziomie szkoły zawodowej.

Analizując rodzaje szkół średnich niebibliotekarskich ukończonych przez pracowników nieetatowych stwierdzamy prawie taką samą kolejność poszczególnych typów szkół, jak w grupie pracowników pełnoetatowych. I tak na pierwszym miejscu są absolwenci liceów ogólnokształcących (45,2%), a następnie średnich szkół ekonomicznych (15,8%), rolniczych (14%), zawodowych (10,2%), technicznych (8,2%) i pedagogicznych (6,7%).

**Problem doksztalcania bibliotekarzy wiejskich jest o wiele bardziej złożony niż bibliotekarzy w mieście.**

Składają się na to następujące przyczyny:

- znaczna odległość do ośrodków kształcenia, wymagająca dłuższej nieobecności w pracy;

- wiejskie placówki biblioteczne mają nieliczną (często jednoosobową) obsadę etatową, w związku z czym jej udział w zajęciach doksztalcających musi powodować zamknięcie biblioteki;

- gminne władze samorządowe rzadko kiedy zwracają koszty podróży związane z dojazdami do ośrodków kształcenia.

Pomimo tych trudności kadra bibliotek wiejskich podnosi swoje kwalifikacje, istnieje jednak dość duża różnica w stopniu jej

zaangażowania w doksztalceniu w zależności od stanu zatrudnienia.

W r. 1996 na 2717 pracowników tej grupy średnie wykształcenie bibliotekarskie na poziomie pomaturalnego studium bibliotekarskiego zdobywało 48 osób, natomiast ich zaangażowanie w kształceniu na poziomie wyższym było znacznie większe, obejmowało 89 osób.

Wśród doksztalcących się na poziomie wyższym najwięcej osób wybrało bibliotekoznawstwo (39), następnie miejsca zajęły: pedagogika (13), filologia polska (6), historia (4), zarządzanie i marketing (4), teologia (3). Po dwie osoby wybrały kierunki: administracja państwowa, podyplomowe bibliotekoznawstwo, po jednej osobie znalazło się na: socjologii, prawie, naukach politycznych, muzyce oraz podyplomowej historii.

Wśród 2669 pracowników niepełnoetatowych 40 osób doksztalca się na poziomie pomaturalnego studium bibliotekarskiego, a 62 osoby na poziomie wyższym.

Wybór kierunków studiów ze strony osób zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy jest nieco odmienny niż w grupie pracowników pełnoetatowych. Tu na pierwsze miejsce wysuwa się pedagogika (17 osób), a na drugie bibliotekoznawstwo (11 osób, w tym jedna na licencjacie). Na trzecie miejsce wysuwa się teologia (5 osób) i filologia polska (5 osób, w tym jedna na studiach podyplomowych). Historię wybrały trzy osoby, a prawo dwie. Pozostałe kierunki — to jest ekonomia, finanse-bankowość, socjologia, geografia, nauki polityczne, nauki społeczne, rolnictwo — mają tylko po jednym reprezentancie spośród bibliotekarzy zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy. Z doboru kierunków studiów tej grupy bibliotekarzy można wysunąć hipotezę, że w mniejszym stopniu niż pracownicy pełnoetatowi wiążą oni swą dalszą karierę zawodową z bibliotekarstwem. Wskazuje na to przede wszystkim ich

ponad trzykrotnie mniejsze zainteresowanie bibliotekoznawstwem.

Doskonalenie tej kadry musi uwzględnić dostosowanie jej bieżących informacji o nowościach literatury pięknej i popularnonaukowej. Na ten rodzaj pomocy jest największe zapotrzebowanie. Z badań ankietowych wynika, że aż w 1336 ankietach (81,2%)

wskazano zapotrzebowanie na materiały i informacje o literaturze pięknej, a w 1275 ankietach (77,5%) na analogiczną pomoc dotyczącą literatury niebeletrystycznej.

Do ważnych i poszukiwanych materiałów zaliczono bieżącą informację o literaturze regionalnej, o kwestiach związanych z regulacjami prawnymi, a także wymianę doświadczeń z pracy bibliotek krajowych i zagranicznych.

Z przedstawionej sytuacji w zakresie kwalifikacji kadry bibliotek wiejskich oraz trudności w korzystaniu przez nią z systemu kształcenia i doskonalenia można by przypuszczać, że szczególnie ważne miejsce w zawodowym samokształceniu odgrywają

#### czasopisma bibliotekarskie.

Celem badań ankietowych było m.in. uzyskanie informacji, czy w podnoszeniu kwalifikacji bibliotekarzy wiejskich przydatne są czasopisma bibliotekarskie, w jakim stopniu, jaki typ materiałów publikowanych w tych czasopismach jest najbardziej ceniony.

Z uwagi na to, że duży procent bibliotekarzy pracujących na wsi nie ma wykształcenia bibliotekarskiego i z różnych przyczyn nie podejmuje doksztalcenia, wydawało się, że czasopisma bibliotekarskie będą dla tej grupy pracowników ważnym źródłem doskonalenia zawodowego.

Z góry można było założyć, że podstawowym, a często jedynym czasopismem bibliotekarskim w bibliotece wiejskiej będzie „Poradnik Bibliotekarza” i uwagi bibliotekarzy dotyczyć będą głównie tego miesięcznika. W niektórych bibliotekach nie ma żadnego czasopisma bibliotekarskiego, w innych „zdarzają się” 2-3 tytuły. W otrzymanych 1645 ankietach rzadko sformułowano jednoznaczne opinie o czasopismach bibliotekarskich, najczęściej przedstawiano lakoniczną opinię aprobującą.

Najwięcej takich opinii otrzymał „Poradnik Bibliotekarza” (441), a następnie następujące tytuły:

- „Bibliotekarz” — 201,
- „Nowe Książki” — 78,
- „Biblioteka w Szkole” — 37,
- „Przewodnik Bibliograficzny” — 23,
- „Kwartalnik Metodyczny” — 18,
- „Guliwer” — 13,
- „Pomagamy Sobie w Pracy” — 9,
- „Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny” (WBP Kraków) — 2,

„Przegląd Biblioteczny” — 1,  
„Megaron” — 1,  
„Literatura na Świecie” — 1,  
„Bibliografia Zawartości Czasopism” — 1,  
„Bibliotekarz Zamojski” — 1.

Nauka-Dydaktyka-Praktyka — seria książek SBP otrzymała 3 głosy.

Z powyższego zestawienia nie można wyciągać wniosków o stopniu zainteresowania bibliotekarzy określonymi tytułami ani nawet o wielkości prenumeraty w badanych bibliotekach. Na pewno „Przegląd Biblioteczny”, „Megaron”, „Literatura na Świecie” bardzo rzadko występują w bibliotekach wiejskich, ale nie można tego odnieść np. do czasopism wydawanych przez wojewódzkie biblioteki publiczne, jak „Kwartalnik Metodyczny”, „Bibliotekarz Zamojski” czy „Bibliotekarz Olsztyński”. Są to czasopisma instrukcyjno-metodyczne, wprawdzie o zasięgu jednego lub kilku województw, jednak znajdować się powinny we wszystkich bibliotekach (także wiejskich) tych regionów.

Celem ankiety nie było przeprowadzenie rankingu najpoczytniejszych czasopism bibliotekarskich, ale uzyskanie informacji, czy i w jakim stopniu pomagają one w samokształceniu bibliotekarza wiejskiego i w bezpośredniej jego pracy z czytelnikiem.

W zdecydowanej większości wypowiedzi zawarta była pozytywna opinia o tych czasopismach, chociaż sprowadzała się raczej do bardzo ogólnikowych sformułowań, np.:

Cenionymi przez nas czasopismami bibliotekarskimi są miesięczniki „Bibliotekarz”, „Poradnik Bibliotekarza”, „Biblioteka w Szkole”; prowadzimy prenumeratę dwóch ostatnich, korzystamy z nich niemal na bieżąco, omawiają w szerokim zakresie sprawy czytelnictwa (GBP Kozłowo, woj. olsztyńskie).

Prenumerujemy tylko „Poradnik Bibliotekarza” i dzięki niemu mamy okienko na kierunki rozwoju bibliotekarstwa w Polsce, a czasami i za granicą. Korzystamy z gotowych lekcji bibliotecznych zamieszczanych w „Poradniku Bibliotekarza” i konkretnych odpowiedzi prawnych (GBP Ostrowice, woj. kozłowski).

Szczególnie przydatny jest „Poradnik Bibliotekarza” — zwłaszcza materiały o charakterze metodycznym — oraz „Bibliotekarz” — materiały dotyczące aktualnej sytuacji bibliotekarstwa w kraju i na świecie (GBP Markłowice, woj. katowickie).

Czasopisma bibliotekarskie są niezbędnym uzupełnieniem wiedzy książkowej, zwłaszcza w takich dziedzinach, jak: komputeryzacja i automatyzacja, działalność ośrodków informacji i bibliotek

w krajach wysoko rozwiniętych oraz badaniach czytelniczych (GBP Dobrzyca, woj. kaliskie).

Czasopisma bibliotekarskie zawsze w pracy bibliotek były przydatne i wykorzystywane, szkoda że nie stać nas w tej chwili na ich prenumeratę. A może by tak wrócić do metody sponsorowania tych pism? (GBP Jasienica, woj. bielskie).

Czasopisma bibliotekarskie są przydatne w pracy bibliotek, lecz smutne to, że brak pieniędzy na zakup książek w mojej bibliotece i nie ma żadnych czasopism bibliotekarskich (GBP Bakałarzewo, woj. suwalskie).

Czasopisma bibliotekarskie były dla mnie w bardzo dużym stopniu elementarnym... (GBP Chocień, woj. wrocławskie).

Czasopisma bibliotekarskie są przydatne w podnoszeniu kwalifikacji jako uzupełnienie podstawowych lektur. W zależności od tematów poruszanych w danym czasopiśmie jest różny stopień wykorzystania — określając procentowo, uważam, że w 60%. Najbardziej cenione są informacje dotyczące bieżących spraw środowiska bibliotekarskiego w kraju i na świecie, a także informacje wydawnicze (GBP w Komorowie, woj. warszawskie).

Są jednak biblioteki, które wskazują na mniejszy procent kwalifikujących się do wykorzystania materiałów publikowanych w czasopismach bibliotekarskich, np. GBP w Chotczy, woj. radomskie, wymienia 50%, a GBP w Kotuniu, woj. siedleckie, użyteczność czasopism bibliotekarskich do pracy z czytelnikiem określa na 40%.

Gminna Biblioteka w Wieliczkach, woj. suwalskie, stwierdza, że czasopisma bibliotekarskie będą lepiej wykorzystane, jeśli nie będzie opóźnień w ich wydawaniu.

Z krytycznych opinii o czasopismach bibliotekarskich wymienić należy następujące:

Czasopisma te mają niski procent poczytności (GBP w Czarni, woj. ostrołęckie);

W niewielkim stopniu są wykorzystane, są mało przydatne (GBP Samsonów, woj. kieleckie);

Uważam, iż czasopisma bibliotekarskie w małym stopniu są przydatne w podnoszeniu kwalifikacji. Bardziej cenię opracowania książkowe oraz opracowania działu instrukcyjno-metodycznego WBP i MBP w Cieszyńcu (GBP Brenna, woj. bielskie);

Najbardziej ceniona jest seria „Nauka-Dydaktyka-Praktyka” (GBP w Strzałkowie, woj. konińskie).

Wydawałoby się, że autorów krytycznych opinii o czasopismach ankieta skłoni do zaproponowania innej formy ich redagowania, zamieszczania odmiennego doboru tematów, materiałów, informacji. Takich propozycji było niewiele, przeważały (liczbowo) przede wszystkim sugestie konty-

nuowania prowadzonych już działań. Taką opinię potwierdza poniższe zestawienie materiałów i tematów zgłaszanych przez ankietowanych bibliotekarzy.

Rodzaj materiałów	Liczba propozycji
scenariusze imprez	81
lekcje biblioteczne	58
wskazówki metodyczne	38
przepisy prawne	27
opracowanie zbiorów (w tym UKD)	20
formy pracy z czytelnikiem	19
bibliografie, zestawienia bibliograficzne	14
recenzje	13
działalność kulturalno-oświatowa	12
nowości wydawnicze	10
rocznice literackie i historyczne	5
praca z dziećmi	4
komputeryzacja	4
informacje wzbogacające warsztat informacji	3
obsługa niepełnosprawnych	1
polemiki-dyskusje	1
materiały z seminariów	1
kalendarz imprez	1
historia książki i bibliotek	1
informacje o pracy bibliotek	1

W zestawieniu, obok często powtarzających się tematów, zamieszczono także pojedyncze propozycje, ponieważ wnoszą one niekiedy nowe pomysły.

Badanie opinii o naszym czasopiśmiennictwie bibliotekarskim byłyby pełniejsze i bardziej wiarygodne, gdybyśmy znali stan prenumeraty poszczególnych tytułów w określonych typach bibliotek. W przeciwnym razie można się spotkać z zarzutem, że wśród zebranych opinii znalazły się sądy osób, które w ogóle nie mają i nie czytają czasopism bibliotekarskich.

Wyrażam przekonanie, że problem prenumeraty i wykorzystania czasopism bibliotekarskich w bibliotekach (w szczególności wiejskich) to nie tylko sprawa redakcji, ale i wojewódzkich bibliotek publicznych, które poprzez te czasopisma (ogólnokrajowe i regionalne) mogą udzielać konkretnej pomocy merytorycznej. Nie spotkałem przypadku, aby w ostatnich latach na dość często organizowane seminaria bibliotekarzy zapraszano redaktorów czasopism bibliotekarskich lub autorów zamieszczanych w nich artykułów. Czyżby do złośliwej opinii, że bibliotekarze nie czytają książek, zasadne było dodanie spostrzeżenia, iż nie czytają również czasopism dla nich przeznaczonych?

*Jadwiga Chruścińska  
Mirosława Majewska*

## Normy, komputery, biblioteki

Komputeryzacja już na dobre zagościła w polskich bibliotekach, przynosząc radykalne zmiany w ich działalności. W tej sytuacji koniecznością stało się przejście od technik konwencjonalnych do sterowanych komputerowo procesów bibliotecznych, takich jak gromadzenie, opracowanie, udostępnianie, nie mówiąc o organizacji i zarządzaniu.

Szczególne role w tych przemianach przypada automatyzacji przetwarzania danych, co w konsekwencji decyduje o zintensyfikowaniu usług informacyjnych i tym samym o wzroście rangi biblioteki i czytelnictwa. Sprawne przetwarzanie danych jest uwarun-

owane stosowaniem odpowiednich zunifikowanych reguł i zasad, czyli norm bibliotecznych, bibliograficznych, oraz wyborem właściwego języka informacyjno-wyszukiwawczego.

Tym właśnie zagadnieniom, zawsze budzącym w środowisku bibliotekarskim duże zainteresowanie i emocje, poświęcone było ogólnopolskie seminarium przygotowane w Gdańsku-Oliwie w dniach 18-20 września 1996 r. przez Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy przy współudziale Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku, która

wzięła na siebie ciężar organizacyjny tego przedsięwzięcia.

Temat seminarium — „Normalizacja biblioteczno-bibliograficzna w aspekcie automatyzacji bibliotek” — został wybrany nie przypadkowo; jest konsekwencją programu komputeryzacji polskich bibliotek, opracowanego w Bibliotece Narodowej, zatwierdzonego i finansowanego przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, a realizowanego również przez Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy. Od dawna instytucja nasza otrzymywała także od środowiska bibliotekarskiego sygnały o ogromnej i zarazem pilnej potrzebie zorganizowania cyklu szkoleń bibliotekarzy poświęconego zmianom w opracowaniu formalnym i rzeczowym. Jest to okres krystalizowania się ważnych dla postępującej automatyzacji katalogów bibliecznych, norm takich jak *Opis bibliograficzny wydawnictw ciągłych* (PN-N-01152-02) i *Hasło osobowe* (Pr PN-N-01229), nowelizacja wcześniej wydanych arkuszy PN-N-01152 itp. Celem tych trzydniowych obrad było zaprezentowanie stanu wiedzy, problemów i perspektyw z zakresu normalizacji biblioteczno-bibliograficznej oraz języków informacyjno-wyszukiwawczych na tle dotychczasowych osiągnięć automatyzacji w polskich bibliotekach.

W seminarium uczestniczyło 128 pracowników z bibliotek publicznych z całego kraju, byli przedstawiciele niektórych bibliotek naukowych, głównie z Trójmiasta, oraz nauczyciele przedmiotów „Opracowanie zbiorów” i „Automatyzacja procesów bibliecznych” w pomaturalnych szkołach bibliotekarskich.

Obrady uświetnili obecnością przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, Biblioteki Narodowej, Biblioteki Głównej PAN w Warszawie, Instytutu Informacji Naukowej oraz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Tematem seminarium żywo zainteresowane były władze lokalne Gdańska. Na seminarium byli obecni: prezydent Gdańska — Michał Bidas, dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego — Wojciech Bonisławski, przewodnicząca Komisji Kultury Miasta Gdańska — Barbara Meyer.

Zgromadzonych tak licznie bibliotekarzy uroczycie powitał mgr Aleksander Żub-

rys — dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku, omawiając przy tej okazji dotychczasowe osiągnięcia księżnicy gdańskiej ze szczególnym uwzględnieniem stanu komputeryzacji bibliotek tego regionu.

Obrady otworzył mgr Józef Lewicki — dyrektor Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy. W swoim przemówieniu poruszył problem doskonalenia bibliotekarzy w zakresie automatyzacji, wskazując na rolę i osiągnięcia Centrum w organizacji szkoleń obejmujących swym zasięgiem teren całego kraju oraz w przygotowaniu programów. Nawiązał do tematu seminarium mówiąc, że automatyzacja bibliotek stała się już faktem dokonany, a konsekwencją zastosowania komputerów w bibliotekach jest gwałtowny wzrost zapotrzebowania na wykwalifikowaną kadrę. Na przeszkolenie w zakresie tworzenia i obsługi baz danych w systemie MAK, MOL, SOWA, LIBRA czeka jeszcze spora rzesza pracowników bibliotek.

Na seminarium mającym charakter teoretyczno-metodycznego szkolenia zaprezentowano ogółem 9 referatów:

● *Bibliografia narodowa jako źródło dla działów opracowania zbiorów w bibliotekach publicznych* — dr Jadwiga Sadowska;

● *Biblioteczne systemy komputerowe, normy i protokoły. Normy bibliograficzne — stan prac i plany* — mgr Maria Janowska;

● *Opis bibliograficzny wydawnictw zwartych i ciągłych. Zmiany, uzupełnienia, tendencje* — mgr Maria Lenartowicz;

● *Normalizacja biblioteczno-bibliograficzna a problem ewidencji zbiorów bibliecznych* — mgr Lucjan Biliński;

● *Kartoteki wzorcowe w świetle norm* — dr Alina Grochowska;

● *Języki informacyjno-wyszukiwawcze. Kierunki, tendencje na świecie* — prof. dr hab. Eugeniusz Ścibor;

● *Język KABA* — dr Jadwiga Woźniak;

● *Język hasel przedmiotowych Biblioteki Narodowej* — dr Jadwiga Sadowska;

● *Opisy przedmiotowe z „Przewodnika Bibliograficznego” 1956-1996 i ich wykorzystanie w opracowaniu rzeczowym książek w bibliotekach publicznych tworzących komputerowe katalogi biblieczne* — mgr Piotr Bierzwiński.



Referaty spotkały się z ogromnym zainteresowaniem bibliotekarzy, o czym świadczyły: ciekawa dyskusja, ożywione rozmowy kulturalne oraz... wypełniona szczerze sala obrad do ostatniej chwili trwania seminarium. Szczególnie cenne okazały się dla uczestników seminarium informacje na temat przygotowywanych norm z zakresu opisu bibliograficznego wydawnictw zwartych i ciągłych, normy hasła osobowego, a także języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej oraz tworzenia i wykorzystywania kartotek wzorcowych.

Podkreślano praktyczną przydatność wszystkich referatów, w tym również i prezentacji języka KABA stosowanego w bibliotekach naukowych; podkreślano w dyskusji, że na tym etapie rozwoju automatyzacji pożądana jest wymiana doświadczeń między różnego typu bibliotekami.

Sformułowano następujące postulaty:

- gdańskie seminarium powinno dać początek kolejnym spotkaniom o charakterze typowo roboczym, warsztatowym;

- istnieje potrzeba upowszechnienia materiałów konferencyjnych w formie publikacji.

Dyrektor CUKB, mgr Lewicki, podsu-

mowując seminarium stwierdził, że obrady umożliwiły tak licznie zgromadzonym bibliotekarzom poznanie najnowszych tendencji, zmian i stanu prac w zakresie normalizacji i języków informacyjno-wyszukiwawczych, co dało wiedzę niezbędną w rozwijaniu automatyzacji bibliotek polskich.

Spotkaniu towarzyszyła prezentacja firm komputerowych OPTIMUS, UNISOFT, SYKOM, MOL, SOKRATES, które przedstawiły swoje programy, sprzęt, akcesoria. Atrakcyjną oprawą seminarium było zwiedzanie zabytków Gdańska i uczestniczenie w koncertach muzycznych.

Termin seminarium przypadkowo zbiegł się z 20 rocznicą powołania w miejsce Państwowego Ośrodka Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy — Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy; fakt ten nadał obradom bardziej odświętną atmosferę. Telewizja Gdańska na bieżąco informowała o przebiegu obrad, a także przeprowadziła w studio telewizyjnym wywiady z dyrektorami — Józefem Lewickim i Aleksandrem Żubrysem.

Wkrótce nakładem Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy ukaze się drukiem publikacja obejmująca wszystkie prezentowane w czasie seminarium referaty.

## Baza danych o bibliotekach bliźniaczych

Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich (IFLA) opracowała bardzo specyficzną bazę danych — jej celem jest pomoc bibliotekom w poszukiwaniu bibliotek bliźniaczych, z którymi mogłyby one współpracować w zakresie wymiany materiałów, doświadczeń, pracowników, odbywania praktyk i staży itp. Informacja o każdej z bibliotek zawiera dane o zbiorach, kierunkach działalności oraz możliwych formach współpracy z innymi bibliotekami.

Biblioteki zainteresowane pozyskaniem stałego partnera proszone są o kontakt z Biurem IFLA do Spraw Programu UAP (IFLA International Programme for UAP, c/o The British Library, Boston Spa, Wetherby, West Yorkshire LS23 7bQ, Uni-

ted Kingdom, tel. 01937 546255, Email: ifla.bl.uk) i wskazanie własnych oczekiwań co do przyszłej współpracy. Biuro UAP wyśle wtedy kwestionariusz zawierający pytania o typ biblioteki, rodzaj zbiorów oraz o rodzaj placówki, z którą zainteresowana biblioteka chciałaby współpracować.

Na podstawie wypełnionego kwestionariusza Biuro UAP poszuka ewentualnych przyszłych partnerów, poinformuje o nich i zapewni pierwszy kontakt. Na tym jego rola się skończy. Dalszych wspólnych ustaleń, ewentualnego zawarcia umowy o współpracy biblioteki powinny już dokonać bezpośrednio między sobą.

StK

Na podstawie UAP Newsletter no 22 (1996)

## Międzynarodowe czasopisma młodzieżowe w Polsce (1990-1995)

W roku 1990 na polski rynek prasowy zaczął wchodzić nowy, dotąd nieznanый rodzaj czasopism — polskie wersje czasopism międzynarodowych. Ponieważ polski rynek prasy młodzieżowej był dotąd nie zagospodarowany stał się atrakcyjny i pożądany dla

Wychodzą one w nakładach 200-900 tysięcy egzemplarzy, zaś ich poczytność i miejsce w rankingu najpopularniejszych i najchętniej kupowanych czasopism ukazują dane Instytutu Badania Opinii i Rynku „Pentor”:

Nazwa wydawcy	Ukazywanie się poszczególnych tytułów w latach:						
	1990	1991	1992	1993	1994	1995	Razem:
H Bauer — sp. z o.o. Warszawa	—	1	—	—	1	—	2
Gruner + Jahr Verlag Produkcyjno-Wydawnicza spółka z o.o. Warszawa	—	1	—	—	—	—	1
Phoenix-Intermedia, potem: koncern Jürga Marquarda: „Fibak-Marquard Press” Wrocław	1	2	—	—	—	—	3
Maxwell Specialist Magazines Kraków	—	—	1	—	—	—	1
<b>Razem</b>	<b>1</b>	<b>4</b>	<b>1</b>	<b>—</b>	<b>1</b>	<b>—</b>	<b>7</b>

obcego kapitału. Przyjęły się i zadomowiły takie czasopisma jak: „Popcorn”, „Dziewczyna”, „Bravo”, „Bravo Girl!”, „Rock Power”, „Hip. Muzyka, Moda, Motoryzacja” i „Claudia”. Wchodzenie ich wydawców na polski rynek prasowy obrazuje zestawienie.

Ukazuje się zaledwie siedem tytułów, nie jest to więc liczba imponująca, ale biorąc pod uwagę wysokość nakładów oraz poczytność i popularność tych czasopism w Polsce, wymaga chwili zastanowienia.

Według opinii Ośrodka Badań Prasoznawczych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie „Bravo” zajmuje 9 pozycję wśród najbardziej poczytnych czasopism w Polsce, „Dziewczyna” zaś — 13, a „Popcorn” — 22, podczas gdy najchętniej dotąd czytana „Filipinka” uplasowała się zaledwie na pozycji 32 (przed rokiem 1990 zajmowała zwykle 3 lub 4 miejsce).

### Powodzenie czytelnicze tych czasopism

Tytuł	Miejsce w rankingu poczytności		
	1992	1993	1994
„Bravo”. Dwutygodnik	3	3	2
„Dziewczyna”. Miesięcznik	5	5	5
„Claudia” Miesięcznik	—	—	12
„Popcorn”. Magazyn dla młodzieży	8	9	10

i szerokie nimi zainteresowanie młodzieży spowodowały, że stały się one obiektem bacznej obserwacji pedagogów, psychologów, socjologów, dziennikarzy oraz prasoznawców. Były one również przedmiotem debaty sejmowej dnia 17 lutego 1995 roku, a także krytyki na Forum Kobiet Katolickich w marcu tego roku. Społeczeństwo zaniepokoiło się ich treścią, a zwłaszcza

wartościami i propagowanym stylem życia. Ponieważ czasopisma młodzieżowe kreują pewną rzeczywistość, kształtują postawy, przeszczepiają wzorce zachowań i wpływają na sposób wyboru, treść tych czasopism stała się przedmiotem badań w Katedrze Psychologii Wychowawczej i Psychologii Rodziny Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego prowadzonych przez Antoninę Gutowską. Również dziennikarze prasy opiniotwórczej, niezależnie od opcji politycznych i ideowych, biją na alarm zaniepokojeni stylem życia i wartościami, jakie oferują one naszej młodzieży.

Najwięcej kontrowersji budzi wychowanie seksualne i tematyka związana z dojrzwaniem seksualnym młodzieży omawiana na ich łamach. Następna sprawa to metoda popularyzacji kultury masowej. Czasopismom tym zarzuca się, że przeszczepiają obce nam wzorce zachowań i demonstrują inność, uważaną za wzorce międzynarodowe, obce, jakoby lepsze od własnych — polskich. Prasa ta lansuje płytką kulturę masową, na bardzo niskim poziomie, i odmienną obyczajowość, w której nie ma miejsca na prezentację polskiej kultury, narodowych tradycji i wartości etycznych.

„Niemcy nie są dla Polaków źródłem kultury, a raczej cywilizacji, solidności, dobrej organizacji” i rzetelnej pracy. Polskie społeczeństwo nie jest przyzwyczajone do niemieckiego „przyciężkawego stylu, dosadności, erotycznego fizjologizmu”, jaki upowszechniają — pisze Kazimierz Krzysztofek. Ustosunkowując się do treści „Dziewczyny” pisze: „Dziewczyna w »Dziewczynie« czy w »Bravo« nie tyle ma ciało (i jeszcze coś prócz tego), ile jest ciałem” Najważniejszą sprawą w piśmie jest „technika seksu, sprawność, performance”. „Dziewczyna” — nic nie daje, tylko schlebia i przytakuje.

Jest to może recepta na nakład...” — dodaje Ludwik Stomma, który pisze, że [...] wizja seksu w wydaniu „Dziewczyny” składa się z czterech przykazań: pierwsze — kładźcie się do łóżka, nie ma ograniczeń; drugie — lepiej jest wszakże, jeśli się kochacie [...]; po trzecie — nie bądźcie zazdrośni, każdy ma przecież swoje słabości na boku; czwarte — używajcie prezerwatyw.

Taki jest wzorzec uczucia podawany dojrzwającej erotycznie młodzieży, marzącej o wielkiej miłości — na całe życie. Dziej-

częta w „Dziewczynie” nie istnieją jako osoby ludzkie, samodzielne, autonomiczne, mające jakieś plany życiowe, marzenia, dążenia. Nie mają kłopotów z nauką, ze środowiskiem, z rodzicami, z rówieśnikami. Są ciałem do zaspokajania cudzych potrzeb fizjologicznych. Nie ma w tym czasopiśmie miłości jako źródła radości ludzkiej, ale i cierpienia; miłości jako siły i energii życia, stanowiącej najważniejsze przeżycie człowieka.

„Sięgając po »Dziewczynę« i jej podobne pisma — pisze Krystyna Kofta — młodzież ucieka, na razie tylko w wyobraźni, z biednego i skłóconego kraju” I dodaje: swoje aspiracje młodzi kierują w stronę „mieć”, a nie „być”.

Jeszcze surowszą ocenę tych „kalek” międzynarodowych wystawiła Antonina Gutowska wręcz określając je w jednym z artykułów słowem „demoralizacja”. Autorka ta na potrzeby Kancelarii Senatu opracowała obszerną analizę treści roczników 1993 i 1994 „Dziewczyny”, „Bravo”, „Bravo Girl” i „Popcornu” pod kątem ich oddziaływania na sferę intelektualną, uczuciową, kształtowania postaw itp.

Treść ich — pisze Gutowska — koncentruje się na muzyce rockowej i seksie. Fascynacją muzyką młodzieżową i idolami jest zjawiskiem typowym dla okresu dojrzwiania, gdy szuka się wzorców osobowych.

Podobnie jest z seksem, gdy budzą się zainteresowania odmienną płcią, gdy budzi się „apetyt na miłość”. Ale propagowany styl życia w owych „kalkach” młodzieżowych — to wyłącznie „łatwa i szybka przyjemność”, najczęściej sprowadzona do kontaktów seksualnych.

Innych autorów również razi to, że

główną tematyką tych czasopism jest „seks, kariera i pieniądze”,

podawane jako ideały i cele. Razi to, że te cele mają przychodzić same, bez większego wkładu pracy i trudu. Dowodzą tego wywiady z idolami — gwiazdami muzyki rockowej, estrady, sceny i filmu. W wywiadach tych rozmawia się głównie o pieniądzach i seksie — przede wszystkim o skandalach erotycznych, karierze. Ale nie ma w nich mowy o wysiłku twórczym, pracy nad rozwijaniem talentu, o poszukiwaniu własnej drogi artystycznej itp. Z tych wywiadów wynika, że artystę — idola „tworzy roz-

wiązłość życia seksualnego, jego brutalny sposób bycia, chamskie zachowanie”, grubiańskie wypowiedzi. Lansowana postawa wobec życia to postawa „hedonistyczna — wewnętrznego luzu” — jak to słyszeliśmy z trybuny sejmowej.

Prasa ta — według wypowiedzi posłów w czasie debaty sejmowej — propaguje dużo pomysłów na życie dostatnie, ale w którym miarą wartości człowieka jest mieć, i to mieć jak najwięcej, nawet kosztem drugiego, za wszelką cenę. Takimi wartościami raczą się młode umysły szukające własnej drogi życiowej. Ponieważ prasa ta nie tylko opisuje, ale i kreuje pewną rzeczywistość, lansuje określony styl życia i myślenia — nie tylko na czas młodości, ale na całe życie — młodzież przejmuje kult pieniądza, szybkiej kariery, przeżyć seksualnych. Prowadzi to do egoizmu, do nieradzenia sobie z samym sobą i własnymi emocjami.

Modelem zachowania, jaki propagują te czasopisma, jest ciągła rozrywka, „wieczny bezmyślny uśmiech, modne i seksowne ubieranie się oraz umiejętność szybkiego podrywania obiektów pożądania”. Zaś kreowana aktywność młodzieży to głównie udział w imprezach dyskotekowych, prywatkach, oglądaniu filmów porno, korzystaniu z sekstelefonu i uprawianiu seksu — pisze Antonina Gutowska.

Seks dominuje w pismach młodzieżowych — w miesięczniku „Dziewczyna” jest dział „Radość we dwoje” dotyczący porad seksualnych; w „Bravo” jest dział „Mój pierwszy raz”, złożony z listów do redakcji czytelniczek opisujących swój pierwszy stosunek seksualny; w „Bravo Girl!” — jest dział „Miłość i pożądanie”, z którego można dowiedzieć się, że „w całowaniu mogą brać udział nie tylko usta i język, ale także zęby. Możecie się nawzajem czule kąsać, zarówno w usta, jak i policzki, szyję lub ucho” — poucza pismo.

Ponieważ w Polsce edukacja seksualna jako przedmiot szkolny wciąż pozostaje na etapie dyskusji, można by przejść nad tym do porządku, twierdząc, że tę rolę przejęły czasopisma dla młodzieży. Ale nasze społeczeństwo razi forma i sposób przedstawiania tych spraw, razi dosadność i fizjologizm, „łopatologia”, a przede wszystkim odrywanie seksu od uczucia, od miłości i od tego, że seks służy prokreacji i może dać początek człowiekowi. A to już nie jest sprawa

blaha. Lecz o tym, podobnie jak o skutkach pożycia seksualnego: ciąży, chorobach wenerycznych, AIDS itp. te czasopisma wolą milczeć. Czasami jest mowa o środkach zapobiegających ciąży, ale i to nie za wiele.

Pedagodzy, psychologowie i dziennikarze oburzają się, że w tych czasopismach rzeczywistość została odrealniona i sprowadzona do zabawy, rozrywki, pięknego seksownego wyglądu, strojów itp. A ponieważ życie „jest jakie jest”, to „bolesny musi być dla każdego młodego czytelnika powrót do nie tak rozrywkowej i kolorowej rzeczywistości czy też do swojego — najczęściej niezbyt seksownego wyglądu” — powiedziała na Forum Kobiet Katolickich Wanda Papis, konkludując, że to prowadzi do kształtowania postaw ucieczkowych, niezdolności tworzenia stałych więzi koleżeńskich czy potem małżeńskich, wreszcie do „utrąty sensu życia i nieakceptowania siebie takim, jakim się jest”, co może doprowadzić nawet do samobójczej śmierci. Obawy te nie są odosobnione, podzielają je nauczyciele oraz publicyści prasy opiniotwórczej, także inni opcji niż pravicowe czy chrześcijańskie.

#### **Edukacja seksualna prowadzona na łamach czasopism młodzieżowych nie jest zjawiskiem nowym,**

nie przysłała razem z międzynarodowymi czasopismami niemieckimi. Od przeszło dwudziestu lat temat ten porusza „Filipinka”, „Jestem”, a ostatnio „Płomyczek” i nikogo nigdy to nie gorszyło ani nie bulwersowało. Być może dlatego, że w polskich czasopismach edukacja seksualna prowadzona była z dużą kulturą, spokojnie, subtelnie, z pełnym odniesieniem do tego, co w takich sytuacjach dzieje się z psychiką młodego człowieka, z podkreśleniem sfery uczuciowej, uwypukleniem piękna miłości, wraz z kształtowaniem szacunku dla drugiej osoby, gotowości poświęcania się dla niej itp.

Istnieje więc alternatywa dla tego kolorowego „międzynarodowego chlamu” — jak nazwał tę prasę Mieczysław Prószyński. Po chwilowym zachłysnięciu się pismami „zachodnimi”, ponieważ są nowością i zjawiskiem dotąd nie spotykanym, powrócimy do naszych czasopism krajowych, przewyższających pod względem treści, programu i doboru problematyki owe „kalki”, nie przystosowane do naszej men-

talności. Niewykluczone — jak to przewiduje Dorota Pilot — że „Dziewczyna”, „Bravo”, „Bravo Girl!” po wygaśnięciu licencji powrócą do właściciela: szwajcarsko-niemieckiej grupy wydawniczej „Fibak-Marquard Press”, albo zmienią swój profil i program wydawniczy przystosowując się do naszych wymagań i mentalności.

## PIŚMIENICTWO

BAJKA Zbigniew: *Kapitał zagraniczny w polskich mediach*. „Zeszyty Prasoznawcze” 1994 nr 1/2 i inne prace tego autora;

Czytelnictwo prasy według Instytutu Badania Opinii i Rynku „Pentor” za lata 1992, 1993, 1994;

GUTOWSKA Antonina: *Prasa młodzieżowa a wychowanie. Kilka uwag o możliwym wpływie na kształtowanie postaw młodzieżowych*. Raport

OT-143. Biuro Studiów i Analiz Kancelarii Senatu. Warszawa 1995; Taż: *Demoralizacja*. „Gazeta Wyborcza” 1995 nr 139 (17-18 VI); Taż: *Co czytają nasze dzieci?* „List do Pani” 1995 nr 11/22 i 12/23;

KLUKOWSKI Bogdan: *Szybki taniec na wolnym rynku*. „Wiadomości Kulturalne” 1995 nr 8;

KOFTA Krystyna: *Świat trochę lukrowany*. „Polityka” 1991 nr 46;

KOT Wiesław: *Teledysk pod lakierem*. „Wprost” 1993 nr 12;

KRZYSZTOFEK Kazimierz: *Erotyzm bez duszy*. „Przegląd Tygodniowy” 1993 nr 20;

PAPIS Wanda: *Współczesne zagrożenie dzieci i młodzieży*. „List do Pani” 1995 nr 11/12;

PILOT Dorota: *Bravo Tina gut Dziewczyna...* „Gazeta Wyborcza” 1993 nr 29;

STOMMA Ludwik: *Dziewczyna*. „Polityka” 1995 nr 9.

Sylwester Peryt

## Biblioteka Centralna Polskiego Związku Niewidomych

Biblioteka Centralna PZN (00-216 Warszawa, ul. Konwiktorska 7) istnieje od r. 1952. Początkowo gromadzono i udostępniano w niej tylko księgozbiór brajlowski. Od lat 60. zaczęto produkcję tzw. książki mówionej, polegającą na nagrywaniu literatury na taśmie magnetofonowej.

Od lat 70. na kasetach magnetofonowych nagrywane są teksty literackie. Ponadto w PZN gromadzi się księgozbiór tyflogiczny (publikacje naukowe związane z problematyką niewidomych).

Jednym z największych utrudnień człowieka niewidomego jest ogrom barier w dostępie do informacji. Większość wiadomości ogólnych i informacji o najbliższym otoczeniu człowiek pozyskuje korzystając ze zmysłu wzroku. Niestety w Polsce żyje ok. 85 tys. osób z dysfunkcją tego narządu. Aby tak znaczna część obywateli naszego kraju nie pozostawała w izolacji informacyjnej, potrzebne są właśnie instytucje takie jak Biblioteka Centralna PZN.

Dzisiaj dzisiejszy Biblioteki to nieustająca troska o jej ciągły rozwój ilościowy i jakościowy. W poszczególnych działach Biblioteki zgromadzono:

— 35 tys. woluminów książek brajlowskich,

— ok. 500 tys. kaset z nagraniami książki mówionej,

— ok. 15 tys. woluminów w dziale tyflogicznym,

— kilkaset pozycji książkowych i czasopism w dziale zbiorów zapisanych systemem cyfrowym (na dyskietkach komputerowych).

Przy Bibliotece działa muzeum tyflogiczne mające w swych zbiorach setki eksponatów zarówno z zakresu artystycznej działalności osób niewidomych, jak wzorów sprzętu rehabilitacyjnego niezbędnego w życiu niewidomego.

Personel pracowniczy Biblioteki Centralnej w połowie składa się z osób z I i II grupą inwalidztwa po utracie wzroku. Dlatego też Biblioteka jest zakładem pracy chronionej.

Z usług Biblioteki korzystają niewidomi zarówno z Polski, jak i z zagranicy, łącznie ok. 5 tys. osób. Książki udostępniane są na cztery sposoby:

- przez osobisty kontakt z biblioteką;
- czytelnicy spoza Warszawy otrzymują książki drogą pocztową;
- osobom w najtrudniejszej sytuacji, zamieszkałym w Warszawie i okolicach, regularnie dostarcza się książki wykorzystując samochód biblioteczny;

● udostępnianie zbiorów zapisanych systemem cyfrowym przez wykorzystanie połączeń telekomunikacyjnych.

Do roku 1994 fundusze na działalność Biblioteki Centralnej PZN pochodziły głównie z resortu zdrowia i opieki społecznej. Od r. 1995 całkowite koszty jej prowadzenia pokrywa Ministerstwo Kultury i Sztuki na zasadach zadania zleconego Zarządowi Głównemu Polskiego Związku Niewidomych.

Koszt utrzymania Biblioteki w r. 1996 zamyka się kwotą ok. 1 mln 500 tys. zł. Ponadto zakupy nowości do księgozbioru są możliwe dzięki dotacji, którą PZN otrzymuje z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Biblioteka Centralna jest szczególnym miejscem na mapie polskich placówek rehabilitacyjnych. Oprócz standardowej działalności bibliotecznej prowadzi się tu szeroko pojętą działalność kulturalno-oświatową, realizuje zadania z zakresu biblioterapii i arteterapii. Istniejące w Bibliotece muzeum tyflogiczne wykorzystywane jest jako miejsce spotkań środowiska osób niewidomych z interesującymi ludźmi reprezentującymi różne dziedziny życia kulturalnego. W muzeum organizuje się także prelekcje dla uczniów szkół warszawskich na temat szeroko pojętej problematyki ludzi niewidomych. Prowadzone są też różnorodne kursy z dziedziny sztuk plastycznych przeznaczone dla osób niewidomych. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się zajęcia związane z rzeźbą czy makramą. Spora grupa osób, które zachowały jeszcze resztki

wzroku, zajmuje się malarstwem bądź grafiką. W muzeum organizowane są wystawy prac plastycznych artystów niepełnosprawnych, np. Stanisława Hermanowicza (grafika), Elżbiety Szews (malarstwo), Jana Szklanego (rzeźba).

Biblioteka jest stale unowocześniana — właśnie dobiega końca proces komputeryzacji katalogów i wypożyczeń. Nie jest to łatwe, gdyż całe oprogramowanie wykonywane jest na zamówienie. Chodzi o to, aby osoba niewidoma posługująca się komputerem o specjalistycznym oprogramowaniu i oprzyrządowaniu uzyskiwała jak najszybszy dostęp do potrzebnych informacji. Niestety bardzo dużo wydawnictw występujących na zwykłym rynku (w tym oprogramowania) przygotowanych jest w formie graficznej, która zaledwie w nikłym stopniu dostępna jest dla niewidomych. Komputery dla niewidomych to ogromna szansa poprawy życia w zakresie pokonywania barier w dostępie do informacji.

Aby móc coraz lepiej świadczyć usługi na rzecz środowiska niewidomych, nawiązujemy kontakty z podobnymi do naszej placówkami zagranicznymi. W r. 1996 nawiązaliśmy współpracę z biblioteką Kanadyjskiego Instytutu dla Niewidomych, w wyniku czego organizujemy wymianę zbiorów książek mówionych. W Kanadzie, w Domu Pomocy Społecznej „Kopernik”, w którym stale przebywa kilkadziesiąt osób niewidomych polskiego pochodzenia, zorganizowaliśmy drugi punkt biblioteczny.

Autor jest dyrektorem  
Biblioteki Centralnej PZN

*Elżbieta Saran*

## **Wyniki badań czytelnictwa młodzieży licealnej w Oświęcimiu**

Na łamach „Poradnika Bibliotekarza” co pewien czas pojawiają się wyniki ankiet czytelnictwa przeprowadzanych w różnych środowiskach, szczególnie wśród młodzieży. Stały się one inspiracją do sprawdzenia stanu czytelnictwa młodzieży w Oświęcimiu.

Badania przeprowadzono wśród 16-19-latków w Zespole Szkół im. Dr Anki w Zaborzu k. Oświęcimia.

Opracowanie napisano na podstawie kartoteki czytelnictwa biblioteki szkolnej oraz ankiet, w której zastosowano ściśle prze-

strzeżaną zasadę anonimowości, dzięki czemu badanie przeprowadzono w nastroju przychylnego współdziałania ze strony młodzieży.

Pytania w ankiecie zgrupowano w kilku częściach dotyczących m.in. przynależności do różnych typów bibliotek (szkolna, publiczna, pedagogiczna), struktury księgozbioru domowego, zainteresowań młodzieży, popularności autorów utworów beletrystycznych oraz najpoczytniejszych dzieł literackich i pozabeletrystycznych. Ostatnią częścią ankiety objęto popularność różnych kategorii czasopism, tematykę artykułów budzących zainteresowanie oraz wartości lektury cenionej przez nastolatków.

Poza dojrzewaniem fizjologicznym młodzieży należy zwrócić uwagę na jej dorastanie społeczne polegające m.in. na kształtowaniu się ocen, przekonań, postaw moralnych i nastawień społecznych. Psychologowie odnotowują skok w zakresie procesów myślenia — przejście z etapu myślenia konkretnego na etap myślenia abstrakcyjnego.

Ważne jest również dojrzewanie emocjonalne. Zwiększa się bowiem skala przeżyć, wzbogaca treść uczuć, również wyższych — moralnych, społecznych, estetycznych.

Młodzież nie tylko przygląda się współczesnemu światu, ale i poddaje wiedzę o nim analizie, stara się wiadomości usystematyzować oraz uogólnić, wyłuskując wszystkie sprzeczności i niekonsekwencje. Stąd też narastający krytycyzm i skłonność do stawiania problemów. Z drugiej strony radykalny charakter przeobrażeń świata wywołuje trudności w przystosowaniu się młodzieży do nowych sytuacji, gdyż okres dorastania charakteryzuje się m.in. niezrównoważeniem nerwowym i chwiejnością emocjonalną.

Dzięki myśleniu abstrakcyjnemu, które pozwala na oderwanie się od aktualnej rzeczywistości, oraz rozwojowi wyobraźni związanej ze wzmożoną emocjonalnością, dużo miejsca w życiu młodzieży zajmują marzenia. Młodzi marzą m.in. o miłości, sławie, podróżach. Treść tych marzeń-fantazji zależy od nastawienia do życia, nie zaspokojonych potrzeb, a wzbogacana jest przez książki i czasopisma.

#### Wyniki ankiety i wypływające z nich wnioski

Na pytanie dotyczące ilości czasu wolnego w ciągu doby (po odliczeniu czasu

nauki szkolnej, dojazdu do i ze szkoły, czasu na sen, obowiązki domowe i przygotowanie się do lekcji) ankietowani uczniowie odpowiadali w sposób następujący: 42% ogółu ma 5 godzin czasu wolnego na dobę, 28% — 3 godz., 19% — 4 godz., 11% — 2 godz.

W wyborze spędzania czasu wolnego zauważa się następujące preferencje (w zależności od największej liczby głosów): życie towarzyskie, słuchanie radia, oglądanie telewizji, czytanie prasy, kino, koncerty, czytanie książek, hobby, turystyka, sport, rozmowy i odpoczynek w rodzinie, dodatkowa praca.

Na czytanie książek uczniowie przeznaczają średnio ok. 3 godz. tygodniowo, mniej więcej tyle samo czasu poświęcają na przeglądanie prasy. Przyczyny takiego stanu rzeczy młodzież upatruje w braku czasu (53% głosów), atrakcyjności innych sposobów spędzania czasu wolnego (39%), braku ciekawych książek (5%), trudności w zdobyciu pożądaných pozycji (2%) i braku nawyku czytania (ok. 1%).

Poszukując lektury sięgają najczęściej po egzemplarze z następujących grup: czasopisma, literatura obca współczesna, literatura dla dzieci i młodzieży, polska literatura współczesna oraz polska literatura klasyczna. Mniejszym zainteresowaniem cieszą się: literatura popularnonaukowa i literatura obca klasyczna.

Lektury uczniów

Rodzaj lektury	Liczba wypożyczeń	%
Czasopisma	76	25,1
Literatura obca współczesna	53	17,5
Literatura dla dzieci i młodzieży	50	16,5
Polska literatura współczesna	43	14,5
Polska literatura klasyczna	30	9,9
Literatura popularnonaukowa	26	8,6
Literatura obca klasyczna	25	8,2

Powieści sensacyjne, obyczajowe i romanse zaspokajają potrzebę intymnych przeżyć, zmiennych nastrojów, lepszego

rozumienia siebie. Nic więc dziwnego, że okazały się one najbardziej interesującymi tematycznie pozycjami literatury pięknej dla badanej grupy młodzieży.

#### Popularność literatury pięknej według tematyki

Rodzaj lektury	Liczba głosów	%
Obyczajowa	67	24,6
Romanse	61	22,4
Sensacyjna	45	16,5
Historyczna	35	12,9
Fantastyczno-naukowa	21	7,7
Kryminalno-detektywistyczna	16	5,9
Wojenna	14	5,1
Horror	12	4,4
Erotyczna	1	0,5

Zapotrzebowaniem czytelniczym nastolatków najbardziej odpowiadają autorzy: Danielle Steel, Krystyna Siesicka, Barbara Rosiek. Następne miejsca w rankingu popularności zajęli: Isaac Asimov, John Grisham, Jerzy Kosiniński, F. Christiane, William Wharton, Margit Sandemb, Umberto Eco i na równi z nim Mel Gilden, Henryk Sienkiewicz. Łącznie uczniowie wymienili 75 lubianych przez siebie pisarzy.

Popularność autorów książek beletrystycznych została potwierdzona popularnością ich dzieł literackich.

#### Popularność dzieł literackich (w tym lektur szkolnych)

Tytuł utworu i autor	Liczba głosów	%
Zapałka na zakręcie, K. Siesicka	18	4,4
Pamiętnik narkomanki, B. Rosiek	17	4,1
Beverly Hills 90 210, M. Gilden	16	3,9
Malowany ptak, J. Kosiniński	15	3,6
Potop, H. Sienkiewicz	15	3,6
Fundacja, I. Asimov	14	3,4
Imię róży, U. Eco	13	3,2
Kalejdoskop, D. Steel	13	3,2
Lesio, J. Chmielewska	13	3,2
My, dzieci z dworca ZOO, F. Christiane	13	3,2
Stowarzyszenie umarłych poetów, N. H. Kleinbaum	12	2,9

Największym uznaniem cieszyły się utwory: *Zapałka na zakręcie*, *Pamiętnik narkomanki*, *Beverly Hills 90 210*, *Malowany ptak*. Młodzież poszukuje książek reklamowanych w mediach bądź zekranizowanych (np. pozycji M. Gildena, W. Whartona, U. Eco, N. H. Kleinbauma).

Na pytanie o ulubione utwory pozabeletrystyczne część uczniów unikała odpowiedzi wprost. Najczęściej podawano, że jest to literatura związana ze szkołą; padły też odpowiedzi, że są to leksykony, słowniki, encyklopedie. Wśród pozostałych ankietowanych uczniów dużą popularnością cieszyły się: *Biologia* C. A. Villego, *Ekologia - wybór przyszłości* — A. Kalinowskiej, *Druga wojna światowa* — B. Wołoszańskiego, *Toksyczni rodzice* — S. Forwats, *Uwaga rodzice - narkomania* — S. Górskiego.

Jak z powyższego wynika, krystalizujące się zainteresowania młodzieży przejawiają się w poszukiwaniu literatury poruszającej określone problemy z danej dziedziny i dającej odpowiedzi na pytania dotyczące przede wszystkim modnej obecnie ekologii oraz stosunków międzyludzkich. Poszukiwania skupiają się też na próbie znalezienia w lekturze gotowych odpowiedzi na problemy emocjonalne, rodzinne. Również nauka w szkole rodzi potrzeby czytelnicze. Młodzież szuka wiadomości, na podstawie których może wykonać zadania domowe.

Czytaniu czasopism badani uczniowie poświęcają nieco więcej czasu niż czytaniu książek. Preferują następujące kategorie: czasopisma młodzieżowe (67 głosów), rozrywkowe i krzyżówki (67), popularnonaukowe (24), magazyny ilustrowane (22), społeczno-kulturalne i literackie (18), erotyczne (14), kryminalne (12), komiksy (10 głosów).

#### Popularność różnych kategorii czasopism

Czasopisma	Liczba tytułów	Liczba głosów	%
Młodzieżowe	12	67	28,6
Rozrywkowe i krzyżówki	20	67	28,6
Popularnonaukowe	8	24	10,5
Ilustrowane magazyny	7	22	9,4
Społeczno-kulturalne i literackie	10	18	7,5
Erotyczne	5	14	6,0
Kryminalne	2	12	5,1
Komiksy	2	10	4,3



Łatwo dostrzec analogię pomiędzy wymienionymi kategoriami czasopism a konkretnymi przykładami. Największą poczytnością cieszą się bowiem: „Dziewczyna”, „Bravo”, „Bravo Girl”, „Naj”, „Tina”, „Popcorn”, „Jestem”. W dalszej kolejności uwzględnione są: „Claudia”, „Pani Domu”, „Wiedza i Życie”, „Gazeta Wyborcza”, „Wprost”, „Twój Styl”, „Cats”, „Playboy”, „Elle”, „Hallo”. Ogółem wymieniono 66 tytułów. W czasopismach poszukuje się artykułów pod kątem porad (23,1%), rozrywkowe (22,4%) i humoru (20,8%), aktualności (11,5%), kultury (11,2%) i sportu (11,0%).

Lektury są cenione przez uczniów, o ile kryją w sobie wartości emocjonalne, rozrywkowe, poznawcze, wychowawcze, estetyczne. Tylko w dwu wypowiedziach uczniowie wyrazili opinię, że czytane lektury nie wnoszą żadnych wartości do ich życia.

Z powyższego przeglądu wynika, że uczniowie cenią książki jako źródła wiedzy oraz przedmioty doznań estetycznych i emocjonalnych. Widać ich wyraźne przywiązanie do literatury współczesnej obcej i polskiej, często nagradzanej i uznanej przez krytykę. Więcej czasu są skłonni wygospodarować na czytanie czasopism i na przeglądanie kolorowych magazynów.

*Marian Filipkowski*

## Koło, które zbliżyło sieci i zintegrowało środowisko

Bibliotekarze Szczytna mówią o swojej pracy tak, jakby należeli do jednej dużej biblioteki. Wiedzą, że autonomiczne rozsiadanie ich placówek na terenie miasta i rejonu wzbogaca środowisko i wzmacnia jakość oddziaływania bibliotecznego. Natomiast ich zróżnicowanie merytoryczne i metodyczne wychodzi naprzeciw oczekiwaniom różnych grup zawodowych i specyficznych potrzeb edukacyjnych i kulturalnych mieszkańców.

Kiedy bywam ich gościem, odnoszę wrażenie, że nie ma wśród nich bibliotekarzy, co to z zarzuciałością, obcą roztropnemu człowiekowi, wynoszą swoje biblioteki po-

Na 214 uczniów Zespołu Szkół im. Dr Anki 204 to czytelnicy biblioteki szkolnej. Współczynnik zasięgu czytelnictwa jest więc wysoki, wynosi 95%. W roku szkolnym 1995/96 wypożyczyli oni 1931 woluminów; współczynnik aktywności czytelniczej wyniósł zatem 9,5 wypożyczeń na jednego czytelnika. Dane te nie są alarmujące, gdyż — jak wynika z przeprowadzonej ankiety — większość uczniów (91%) należy do Miejskiej Biblioteki Publicznej w Oświęcimiu lub do jej filii mających bogate i różnorodnie zbiory.

Trudno ocenić księgozbiory domowe uczniów, gdyż łączyli oni zbiory swoje i rodziców w jedną całość. Wielkość księgozbioru domowego waha się od jednego do ponad pięciuset tomów. Tylko w dwóch przypadkach zanotowano brak księgozbioru domowego. W strukturze zasobów zwraca uwagę jeden stały element — najmniej jest pozycji z zakresu wydawnictw informacyjnych, stanowią one 3,5-14,9% księgozbioru domowego.

Podsumowując te informacje przytoczę słowa Stefana Baleya — uważał on, że lektura młodzieży dojrzewającej jest fragmentem ogólnego planu przetwarzania i rozbudowywania osobowości własnej, jest podporządkowana tendencji samowychowawczej.

nad wszystkie inne działające w środowisku. Mają oni bowiem właściwie ukształtowany pogląd na istnienie mozaiki sieciowej bibliotek i — co jest szczególnie istotne — znają ich cele i zadania. Toteż nie pomniejszają w niczym ich miejsca i roli w lokalnej sieci bibliotecznej, wzajemnie się uzupełniającej i wzbogacającej. Obce jest im myślenie kategoriami „bytów niepotrzebnych” i pejoratywnego traktowania innych sieci.

Takie jest właśnie oblicze środowiska bibliotekarskiego Szczytna oraz rejonu rozlegle okalającego to mazurskie miasto. Jest to moim zdaniem efekt twórczego działania tamtejszego Koła Stowarzyszenia Biblio-

tekarzy Polskich, prowadzącego od kilku lat działalność programowo bardzo ambitną, merytorycznie mądrze różnorodną, pedagogicznie atrakcyjną. Jej myślą przewodnią jest statutowa idea zbliżania bibliotekarzy różnych sieci oraz ich integrowanie wokół spraw wspólnych dla wszystkich bibliotek środowiska i dla naszego zawodu.

Myśl ta daje się zauważyć we wszelkich poczynaniach. Widać ją najwyraźniej w liczebności członków koła oraz w ich rodowodzie bibliotecznym. A więc w tym, co dla urealniania się tej myśli jest chyba najważniejsze. Skupiając w swych szeregach aż 52 członków, jest to niewątpliwie największe terenowe koło w województwie olsztyńskim. Należy doń 34 bibliotekarzy reprezentujących biblioteki publiczne, 7 szkolne, 7 uczelnianą (Wyższej Szkoły Policji), 4 pedagogiczną. Członkami są wszystkie pokolenia — zarówno czynnych zawodowo, jak i przebywających na emeryturze.

#### Plaszczyzna aktywności dla wszystkich

Jest to więc koło nie dla jednej, lecz dla wszystkich sieci i na tym między innymi polega jego znaczenie w środowisku.

Zarząd Koła (działający w składzie: Bożena Jasińska — przewodnicząca, Grażyna Maciejewska — zastępca przewodniczącej, Zbigniew Wróblewski — sekretarz i Elżbieta Gauze — skarbnik) współpracuje nie tylko z aktywnym skupiającym się wokół niego. Także kierownictwa bibliotek (Zbigniew Wróblewski\* — MBP, Urszula Kayzer — WSPoL i Irena Zielińska — biblioteka pedagogiczna) są bardzo zasłużone dla naszego stowarzyszenia. Mogą być przykładem do naśladowania dzięki dojrzałości zawodowej oraz właściwemu rozumieniu roli i miejsca Stowarzyszenia w bibliotekach przez nich zawiadywanych.

Spośród form i metod działalności na szczególne podkreślenie zasługują: seminaRIA, spotkania z wybitnymi bibliotekoznawcami i bibliotekarzami, promocje wydawnictw fachowych, imprezy środowiskowe, wycieczki, obchody Dnia Bibliotek i Bibliotekarza, rocznice pracy bibliotekarzy, wystawy książek... Współdziałanie z dyrekcjami bibliotek sprawia, że realizacja zadań

nie nastęrcza większych trudności. Imprezy cieszą się dobrą frekwencją. Obecni są na nich koledzy ze wszystkich placówek. Prócz oczywistej strawy dla ducha można również pokrzepić ciało i pobudzić procesy myślowe kawą, herbatą, ciastkami...

Seminarium poświęcone etyce zawodu bibliotekarza (1994) miało zasięg międzywojewódzki — zaproszono na nie bibliotekarzy z ostrołęckiego i olsztyńskiego. Uświetniono było wykładem prof. dr. Zbigniewa Żmigrodzkiego, świetnego popularyzatora wiedzy, autora licznych i znanych bibliotekarzom publikacji. Potrzeba poszerzenia problematyki, o której mowa, była następstwem wcześniejszej dyskusji środowiskowej. Spotkanie z Profesorem wniosło nowe impulsy do działalności, oto bowiem z jego inspiracji bibliotekarze ze Szczytna odbyli wycieczkę do Częstochowy, by zwiedzić m.in. Jasną Górę i jej bibliotekę. Był to bardzo udany wyjazd, spełniający również pragnienia pozazawodowe uczestników. Dał początek następnym wędrowkom po kraju, w tym w r. 1996 wycieczce do Biblioteki Narodowej.

W Szczytnie odbyła się również promocja nowości, tj. wydanej nakładem SBP pracy Jana Burakowskiego *Samorządowa biblioteka publiczna...* Autor zaprezentował się w swym wystąpieniu zarówno jako znawca bibliotek samorządowych w kraju i na świecie, jak i bibliotekarz nowator. Swoimi praktycznymi radami dotyczącymi współpracy z samorządową władzą lokalną oraz twórczej obecności bibliotek w życiu intelektualnym i kulturalnym środowiska tchnął dużo świeżości do działań prowadzonych przez uczestników tej imprezy. W okresie olsztyńskim (do 1987) pracował on, mówiąc językiem Heleny Radlińskiej, w „sferze planu” (kierownik i zastępca dyrektora WiMBP) i był znakomity, a dziś, gdy przyszło mu pracować w „sferze leż i krwi” (kieruje pracą biblioteki środowiskowej) jest jeszcze lepszy.

Dobrą tradycją stały się doroczne Dni Biblioteki i Bibliotekarza.

Każdy z nich jest inny. Rok temu „Dzień” odbył się w Filii Bibliotecznej w Orzynach, gm. Dźwierzuty, zorganizowany przez kierownika filii, p. Antoniego Olszewika. Wśród licznych gości zaproszonych na tę

\* Od września 1996 przeszedł do pracy w szkole.



Dobre samopoczucie Jana Burakowskiego (w środku) udzieliło się wszystkim, nie tylko osobom z prezydium (z lewej Marian Filipkowski, z prawej Zbigniew Wróblewski)

uroczystość przybyli wójt gminy — Czesław Wierzuk, sekretarz gminy, inspektor ds. kultury oraz reporter „Gazety Olsztyńskiej”, p. W. Katarzyński, i miejscowy sołtys. Dzień był szczególny, ponieważ p. Olszewik obchodził wówczas 20-lecie pracy zawodowej. Przewodnicząca Koła złożyła jubilatowi najserdeczniejsze życzenia oraz podziękowała za dotychczasową pracę... Prócz życzeń i kwiatów otrzymał on pamiątkową książkę od członków Stowarzyszenia, a wójt, p. Wierzuk, nie szczędził słów uznania dla jego pracy. W części artystycznej wzięły udział dzieci z kl. I-III, które popisały się śpiewem, a młodzież z kl. VII-VIII przedstawiła fragmenty *Zemsty* Fredry, zespół muzyczny GOK zaprezentował swoje przeboje disco-polo. Imprezę, która była wydarzeniem w środowisku, zakończyły wspólne śpiewy przy ognisku, pieczenie kiełbasek i tańce w stodole.

Ubiegłoroczny „Dzień” odbył się nad jeziorem Walpusz. W części oficjalnej wysłuchano dwóch krótkich wystąpień: Roma-

na Ławrynowicza (dyrektora WBP w Olsztynie) — *Aspekty prawne działalności bibliotek samorządowych* oraz autora niniejszej informacji *Biblioteki publiczne, szkolne i pedagogiczne w USA na przykładzie stanu Maryland*. Następnie przedstawicielka burmistrza Szczytna podziękowała bibliotekarzom za działalność i wręczyła kwiaty organizatorom „Dnia”. Ostatnią częścią spotkania w plenerze było raczenie się zupą grochową i pieczonymi kiełbaskami, zakończone występem zespołu regionalnego „Mazurskie Pofajdoki” i tańcami. Było nas dużo. Wyjechaliśmy tam autokarem i kilkoma samochodami osobowymi.

Cieszy fakt, że aktywność koła SBP w Szczytnie nie pozostaje bez wpływu na realizację wspólnych zadań podejmowanych przez biblioteki różnych sieci na rzecz aktywizacji kulturalnej społeczeństwa. Mam ogromny szacunek dla Zarządu Koła i dyrekcji bibliotek. Jestem pod wrażeniem ich zintegrowanych możliwości...

**Nie zapomnij o prenumeracie!!!**

### Laurka z potrójnym kleksem (Wrażenia z pobytu w bibliotekach województwa wałbrzyskiego)

Każdy bibliotekarz chcący poszerzać swą wiedzę zawodową i doskonalić warsztat pracy może wiele skorzystać czytając czasopisma i książki fachowe czy też słuchając referatów na seminariach i konferencjach. Jednak zawsze bezpośrednio „dotknięcie” cudzej praktyki i porównanie jej z własną jest dla nas bardziej inspirujące i dopinające niż najciekawsza papierowa rzeczywistość. Dlatego osobiście bardzo cenię bezpośrednią wymianę doświadczeń i pilnie uczestniczę w różnych przywarsztatowych praktykach i seminariach wyjazdowych. Tego rodzaju formy doskonalenia zawodowego były bardzo popularne w latach 60. i 70., ale i obecnie nadarza się od czasu do czasu sposobność poznania cudzych doświadczeń, tym cenniejsza, że i organizacja, i formy działalności bibliotek publicznych w po-

szczególnych regionach, miastach i gminach wiejskich różnicują się coraz bardziej.

W ostatnich latach mniej niż ongiś bywam w „obcych” bibliotekach, gdyż praca w małej instytucji i mijające lata (z którymi wzrasta wygodnictwo) nie bardzo hulaniu po świecie sprzyjają. Całkiem jednak z wojąży nie zrezygnowałem. I dobrze, gdyż z każdym z nich wiąże się jakieś pozytywne doświadczenia. Do tych najbardziej udanych w ostatnim roku zaliczam daleką wyprawę (350 km) do województwa wałbrzyskiego i bardzo bliską (16 km) do gminy Szczutowo.

Do Wałbrzycha jechałem zaproszony przez miejscową Bibliotekę Wojewódzką i Zarząd Okręgu SBP, ze sporą dozą pewnością, że poznam biblioteki dobre (znałem już wcześniej starannie opracowane publikacje WBP i osiągnięcia województwa



Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Wałbrzychu — Oddział dla Najmłodszych

w zakresie upowszechniania czytelnictwa).

Nie zawiodłem się. Wracałem utwierdzony w przekonaniu, że trzecie miejsce tego województwa w kraju pod względem odsetka mieszkańców korzystających z bibliotek i liczby wypożyczeń na 100 mieszkańców nie jest żadnym cudem statystycznym i że piękne publikacje są naturalnym składnikiem działalności, a nie przysłowiowym kwiatkiem przy kożuchu.

Wysokim wskaźnikiem czytelnictwa w województwie wałbrzyskim sprzyja

**bardzo solidna i ustabilizowana  
baza materialna.**

Gęsta sieć biblioteczna nie uległa tu w ostatnich latach erozji jak w wielu innych województwach, lecz nawet powiększyła się w r. 1995 o nową filię. O dziwo, także liczba pracowników w województwie zwiększyła się w latach 1994-1995 o 6 osób (a trzeba dodać, że jest to kadra o dość wysokich kwalifikacjach — 64 pracowników ma przygotowanie zawodowe — i doksztalcząca się intensywnie). Wręcz dynamicznie powiększana jest i modernizowana baza lokalowa. Co roku kilkanaście bibliotek i filii otrzymuje nowe lokale lub je poszerza, a przypadki pogorszenia są nieliczne. Tylko w ciągu ostatnich 2 lat powierzchnia użytkowa bibliotek zwiększyła się o 866 m<sup>2</sup>, a 4 duże biblioteki miejskie otrzymały prawie pałacowe wnętrza (Bystrzyca Kłodzka, Nowa Ruda, Polanica-Zdrój i Stronie Śląskie). Nie straszy wałbrzyskich bibliotekarzy zmora nieprzemyślanego łączenia bibliotek. Tylko 12 placówek działa w obrębie struktur publiczno-szkolnych i ośrodków kultury, a w ciągu ostatnich 2 lat liczba takich bibliotek zmniejszyła się o 1/3.

Dlaczego w województwie wałbrzyskim samorządy, mimo trudnych problemów związanych z wysoką stopą bezrobocia i likwidacją zagłębia węglowego, podejmują mniej niż w innych województwach decyzji nieprzychylnych dla bibliotek, a wiele z nich wręcz zwiększa nakłady, co umożliwia realizację kosztownych inwestycji i zatrudniania dodatkowych pracowników? Czy działają w nich ludzie bardziej niż gdzie indziej doceniający rolę książki dla rozwoju oświaty i kultury?

Być może, ale decydującą rolę odgrywa tu chyba

**sprawne funkcjonowanie wojewódzkiej sieci  
bibliotecznej**

i wielostronna działalność kulturalno-oświatowa. Oprócz wysokich wskaźników czytelnictwa bibliotekarze wałbrzyscy mogą się wykazać wysoką wydajnością pracy (pod względem liczby czytelników na jednego pracownika — II miejsce, pod względem ilości wypożyczeń na pracownika — V miejsce w kraju). Wysokie wskaźniki to efekt nie tylko dobrej bazy. Wojewódzka Biblioteka Publiczna i wiele bibliotek samorządowych prowadzi systematyczną, aktywną pracę popularyzatorską i kulturalno-oświatową. Biblioteka Wojewódzka wykreowała i systematycznie realizuje kilka długookresowych programów edukacyjnych („Sztuka w bibliotece”, „Dziecko w bibliotece”, „W zjednoczonej Europie”). Wystawy w dwu galeriach WBP („Pod Atlantami”, „Galeria książki”) w r. 1995 zwiedziło ponad 20 tysięcy osób, znaczna część z nich w 350 (!) grupach zorganizowanych. To wielkości, o jakich marzy niejedna galeria wojewódzkiego biura wystaw artystycznych. Wiele bibliotek intensywnie patronuje miejscowym środowiskom literackim — np. MBP w Nowej Rudzie wydała już całą bibliotecznię (być może nawet ciut-ciut za dużą) dzieł lokalnych twórców.

Biblioteki wałbrzyskie nie są zuniformizowane, działalność każdej z nich ma swoje cechy — tak jak zróżnicowane są potrzeby środowisk, w których działają. Np. Filia nr 13 WBP kierowana przez kol. Eudoksję Kwiatkowską, działająca w wyodrębnionym, oddalonym od centrum miasta osiedlu jest też po trosze domem kultury, ośrodkiem informacyjnym, a nawet lokalnym centrum usługowo-handlowym. Zakres realizowanych tutaj inicjatyw i imprez bardzo przypomina zakres pracy prowincjonalnych bibliotek duńskich, opisany niedawno przez Jana Wołosza w „Bibliotekarzu”<sup>1</sup>. Mnie osobiście bardzo poruszył fakt podzielenia Oddziału dla dzieci przy WBP na dwie placówki — dla dzieci młodszych (kl. I-IV) i starszych (V-VIII). W naszych bibliotekach dziecięcych obsługuje się przy tej samej ladzie przedszkolaków i młodzież dorastającą. Dzieje się to z wielką szkodą dla

<sup>1</sup> Zob. Jan Wołosz: *Dobre bibliotekarstwo w państwie duńskim*. „Bibliotekarz” 1996 nr 2, 3, 5.



Miejska Biblioteka Publiczna w Nowej Rudzie — Wypożyczalnia dla dorosłych.  
Spotkanie z czytelnikami

wychowania młodocianych czytelników i kształtowania ich zainteresowań, gdyż po pierwsze młodzież trochę się wstydzi brać książeczkę razem z milusińskimi, a po drugie nasze panie bibliotekarki koncentrują uwagę na dzieciach młodszych. W związku z tym już dawno proponowałem organizowanie w większych bibliotekach osobnych wypożyczalni (czy choćby osobnych stanowisk obsługi) tych dwu grup czytelników, niestety bez większego echa<sup>2</sup>. Dodajmy, że bibliotekarze wałbrzyscy nie zaniebują żadnych możliwości uzupełniania dotacji samorządowych. Dochody własne bibliotek w r. 1995 wyniosły prawie miliard starych złotych, bardzo też rozwinęła się tradycja przekazywania bibliotekom przez czytelników książek „wyczytanych”.

Nie ulega wątpliwości, że dobra kondycja i wysoki społeczny autorytet wałbrzyskich bibliotek to w znacznym stopniu rezultat zakresu i stylu działania WBP na

przestrzeni wielu lat — chyba już od pierwszych dni zorganizowania nowych województw.

**Nie zapomniano tu, że polem działania Biblioteki Wojewódzkiej powinno być całe województwo,**

a nie tylko jego stolica. Funkcjonuje tu wieloletni program modernizacji sieci bibliotecznej (!), nie słabnie intensywność pracy instrukcyjno-metodycznej, dyrekcja i instruktorzy wspomagają bibliotekarzy samorządowych nie tylko w doskonaleniu działalności merytorycznej, lecz także w sprawach organizacyjnych, lokalowych i kadrowych. Ba! Znajdują się nawet środki „wojewódzkie” na wspomnienie inwestycji terenowych. Reasumując: w Wałbrzychu sieć biblioteczna nie rozpadła się na dwie odrębne części — część „rządową” i „samorządową”, nadal tworzy jednolity organizm połączony naczelnym zadaniem: zaspokoić potrzeby czytelnicze każdego mieszkańca województwa.

Czy nie dostrzegam na widnokręgu wałbrzyskiego bibliotekarstwa żadnych słabo-

<sup>2</sup> Zob. Jan Burakowski: *Uwagi o pracy bibliotek dziecięcych w Związku Radzieckim*. „Poradnik Bibliotekarza” 1965 nr 9.

ści i zagrożeń? Owszem, tak — bo i gdzie ich nie ma? Wymieniając pozytywy nie wspominałem o uzupełnianiu zbiorów. Nie bez powodu: ze wskaźnikiem zakupu 6,8 wol. na 100 mieszkańców, województwo w r. 1995 zajęło 28 miejsce w kraju — poniżej średniej krajowej, już i tak katastrofalnie niskiej. Nie jest to tylko jednoroczna wpadka, od kilku lat kupuje się tu z roku na rok mniej książek, a bywają i miasta z zakupem zgoła śladowym (Dzierżoniów — 1,7 wol.). Wynika to nie tylko z ogólnego niedoboru środków, ale także z ich struktury. Niektóre inwestycje, choć pozytywne, są chyba zbyt kosztowne jak na biblioteczną kieszeń i ciążą bezpośrednio na uzupełnianiu zbiorów. Np. w jednej ze zwiedzanych przeze mnie bibliotek sala imprezowa przybrała postać komnaty kominkowej z bardzo drogimi „siedziskami” i dywanami, zaś z WBP i zwiedzanych bibliotek wywoziłem całą torbę cennych i luksusowo wydanych publikacji. Ale w tym bogactwie nie mogłem się doszukać aktualnych publikacji informacyjnych służących doraźnym potrzebom czytelników lub ukierunkowujących ich zainteresowania i gusta.

Wskazanych preferencji w wydatkach można bronić z całkiem rozsądnych pozycji. Bo starannie wykonana inwestycja jest trwalsza i ładniejsza, co nie pozostaje bez wpływu na frekwencję użytkowników i opinię o bibliotece. A z kolei luksusowy wielobarwny katalog czy też tomik lokalnego twórcy bardziej oddziałuje na wyobraźnię niejednego decydenta niż cały plik ulotek

tematycznymi zestawami bibliograficznymi (w konsekwencji zmaterializować się to może w przyszłości większymi nakładami na bibliotekę). Jednakże „priorytetem priorytetów” biblioteki musi pozostać uzupełnianie zbiorów i ich udostępnianie.

**Ograniczenie dopływu książki w dłuższej perspektywie zagraża całej bibliotece,**

toteż nie należy na zakup zbiorów przeznaczать mniej niż 10-12% całości wydatków budżetowych.

I trzeci kleks. Wałbrzych do niedawna nieco odstawał od „czołówki” krajowej w niezbyt chlubnym dziele likwidacji punktów bibliotecznych. Do końca 1994 r. w tym niedużym województwie funkcjonowały 102 punkty na wsi. Niestety, w r. 1995 odrobiono znaczną część „zaległości” likwidując na wsi 15 punktów (w miastach ich liczba wzrosła o 5). Województwo nieduże i bardzo zurbanizowane, niemniej można się w nim doliczyć kilkuset sporych wsi i osiedli oddalonych od bibliotek. Cóż z tego, że „ogólnie” czytelnictwo na wsi w ostatnich latach wzrosło, gdy jednocześnie znaczna liczba mieszkańców została w ogóle pozbawiona dostępu do książki.

Nie wątpię, że koledzy z Wałbrzycha z powodzeniem przewyciężą wskazane zagrożenia i pokusy do nich prowadzące. Dotychczasowa praktyka wskazuje, że uporali się z poważniejszymi zagrożeniami.

**JAN BURAKOWSKI**

Dnia 3 stycznia 1997 r. zmarł w wieku 92 lat

### **EDWARD ASSBURY**

polonista, bibliotekarz, starszy kustosz dyplomowany, emerytowany wicedyrektor Resortowego Ośrodka Informacji NTE Ministerstwa Komunikacji, inicjator i długoletni szef Głównej Biblioteki Komunikacyjnej, współtwórca sieci bibliotek fachowych, wychowawca kadr bibliotecznych, uczestnik akcji ewakuowania i zabezpieczania zbiorów po Powstaniu Warszawskim, autor wielu prac z dziedziny bibliotekoznawstwa, bibliotekarstwa i bibliografii, wieloletni wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej SBP, od r. 1979 członek honorowy tej organizacji.

Za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej otrzymał szereg nagród i wyróżnień, Krzyże — Kawalerski, Oficerski i Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Honorową Odznakę m.st. Warszawy za ratowanie dóbr kultury w czasie okupacji i powstania, Honorową Odznakę SBP. Był pierwszym laureatem Nagrody im. Heleny Radlińskiej.

## **FRANCISZEK CZAJKOWSKI**

### **Przelamywanie barier osamotnienia.**

### **O obsłudze bibliotecznej osób unieruchomionych**

— Toruń : Ośrodek Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych  
WBPiKM, 1996

Współczesne biblioteki, także już w Polsce, proponują użytkownikowi coraz większą różnorodność zbiorów — od tradycyjnych książek czarnodrukowych przez kasety wideo, książki mówione, płyty kompaktowe po jeszcze inne elektroniczne nośniki informacji. Można z tych materiałów korzystać na miejscu w bibliotece lub niekiedy wypożyczać je do domu.

Nasza pragmatyka (statuty, regulaminy) stanowi, że z biblioteki ma prawo korzystać każdy dorosły człowiek oraz dziecko — za zgodą rodziców. Każdy, a więc również człowiek z niesprawnościami, chory, starszy, któremu ubytek sił nie pozwala wyjść z domu. Jak więc ma z tego prawa skorzystać? Odpowiedź jest prosta —

**biblioteka musi dotrzeć do czytelnika.**

Jak tego dokonać, jaki przyjąć model organizacyjny, by w pełni zaspokoić potrzeby informacyjno-biblioteczne osób pozostających w domach, a jednocześnie nie zakłócić ich spokoju, ładu wewnętrznego, intymności, stać się nie intruzem, lecz raczej przyjacielem, niekiedy powiernikiem, bliską, oczekiwaną osobą.

Na te i na wiele innych pytań usiłuje odpowiedzieć Franciszek Czajkowski w recenzowanym wydawnictwie. Dobrze się stało, że właśnie on podjął próbę opracowania tego tak niezwykle trudnego, ale ważnego problemu, z którym polskie bibliotekarstwo w sposób systemowy jeszcze się nie uporało. Bowiem właśnie Franciszek Czajkowski przez wiele lat pracował w specjalistycznych agendach IFLA, uczestniczył w konferencjach tej organizacji w różnych krajach świata, prezentując tam również swoje prze-

myślenia. Studiował najnowszą literaturę zagraniczną, analizował wygłaszane na sesjach referaty, a zaczerpniętą wiedzę starał się wykorzystywać w działalności Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych SBP, której przez trzy kadencje był przewodniczącym, a także w kierowanym przez siebie od kilkunastu lat Ośrodku Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej, którego zresztą jest inicjatorem i twórcą.

Franciszek Czajkowski wraz z pracownikami Ośrodka od lat trzy razy w miesiącu odwiedza osoby unieruchomione dostarczając im do domów różnego rodzaju materiały biblioteczne, a przez dyskusje, rozmowy, wsluchiwanie się w potrzeby tych osób, czasami w krytyczne uwagi, może doskonalić tę dziedzinę działalności bibliotecznej. I dlatego swoją wiedzę teoretyczną skonfrontowaną z doświadczeniami dnia codziennego mógł w sposób pogłębiony, wiarygodny i z pożytkiem dla odbiorcy przekazać w omawianej pracy.

W publikacji można zauważyć stale przewijającą się ideę autora, że istotą jest nie tyle sposób dostarczania materiałów do domu, ile sam Człowiek z jego potrzebami, nie tylko czytelnicznymi, z cierpieniem, zachwianym poczuciem sensu życia, ale także z radościami, sukcesami. I tylko właściwa, empatyczna postawa osoby odwiedzającej, odpowiedni, zgodny z oczekiwaniami dobór materiałów dostosowanych pod względem formy i treści może złagodzić ból, osamotnienie, wnieść określone wartości w życie osoby niepełnosprawnej.

Adresatami poradnika są głównie bibliotekarze, którzy podjęli już pewne próby tej



działalności i chcą ją doskonalić, ale i ci, którzy jeszcze mają wątpliwości, brak doświadczenia; autor stara się przekonać ich do tej formy usług bibliotecznych, do przełamywania barier i schematów myślowych oraz organizacyjnych.

Z publikacji mogą skorzystać również pedagodzy, terapeuci, opiekunowie, studenci, słowem wszyscy, którzy chcieliby włączyć się w proces szeroko pojmowanej rehabilitacji, podniesienia jakości życia osoby „skazanej” na pozostawanie w domu.

W pierwszym rozdziale autor uzasadnia potrzebę obsługi bibliotecznej osób unieruchomionych, przytaczając doświadczenia znaczących w świecie krajów, jak: Australia, Kanada, USA, Wielka Brytania, Szwecja, Holandia, które wypracowały i sprawdziły już pewne metody oraz opublikowały je w literaturze przedmiotowej.

Mając na uwadze dobro wszystkich użytkowników bibliotek należy odwołać się do *Manifestu bibliotek publicznych UNESCO*, który zapewnia równość w dostępie do bibliotek wszystkim osobom, nawet tym, które z różnych przyczyn same nie mogą do nich dotrzeć. O tym właśnie powinni pamiętać twórcy bibliotecznych aktów normatywnych w poszczególnych krajach i wszyscy bibliotekarze.

W drugim rozdziale zaproponowano trzy rozwiązania modelowe, które należałoby wziąć pod uwagę tworząc strukturę organizacyjną obsługi domowej — system scentralizowany, zdecentralizowany i mieszany. Biblioteki o różnym stopniu organizacyjnym, odmiennej strukturze i wielkości mogą wybrać dostosowany do własnych możliwości model, wykorzystać przedstawione tu wskazówki do tworzenia na swoim terenie systemu obsługi osób unieruchomionych.

Kolejny rozdział ma przede wszystkim charakter praktyczny. Autor czerpiąc z doświadczeń Ośrodka Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych opisuje osoby przez siebie odwiedzane, ich stan zdrowia, zainteresowania czytelnicze, uzasadnia, że jakkolwiek ludzie pozostający w domach mają pewne wspólne cechy, to tak zdrowi mają różne poglądy, wiedzę, konstrukcję psychofizyczną.

Zadaniem bibliotekarza jest więc spełnianie oczekiwań użytkowników zarówno pod względem formy, jak i treści dostarczanych materiałów. Aby mógł bliżej poznać psychikę osób z różnymi niesprawno-

ściami, w tym i dziećmi, proponuje się krótki zestaw literatury ujęty na końcu rozdziału.

Także następną część w sposób prosty i wyczerpujący wskazuje, jak powinna przebiegać pierwsza wizyta w domu czytelnika, kto powinien przeprowadzić pierwszą rozmowę, jak długo powinna ona trwać, jakie materiały należy gromadzić i proponować użytkownikom. Autor wskazuje wzór dokumentacji charakteryzującej osoby odwiedzane, tak by dobierając materiały nie popełniać błędów, np. nie skazywać czytelnika na korzystanie z literatury będącej poza kręgiem jego zainteresowania czy możliwości percepcyjnych.

Niezwykle mocno podkreśla się potrzebę gromadzenia bogatego i zróżnicowanego zestawu alternatywnych materiałów bibliotecznych, aby móc maksymalnie zaspokoić oczekiwania użytkowników z odmiennymi niesprawnościami. Zwraca się też uwagę na konieczność przestrzegania harmonogramu wizyt, aby nie zakłócić życia odwiedzanej osoby, mieć czas nie tylko na czynności bibliotekarskie, ale także na serdeczną rozmowę, czasem przy wspólnie pitej herbatce.

W ostatnim rozdziale autor stawia tezę, że właściwe i na odpowiednim poziomie usługi domowe można zapewnić tylko wtedy, gdy będzie je wykonywał wykwalifikowany pracownik, o wysokiej kulturze osobistej, empatii, umiejętności słuchania, dobrej znajomości literatury, szerokich zainteresowaniach. Proponuje więc kilka rozwiązań modelowych dotyczących zatrudniania personelu do obsługi osób unieruchomionych, w zależności od stopnia organizacyjnego macierzystej placówki.

Ciekawe i oryginalne jest zakończenie. Składa się na nie kilkanaście cytatów uzasadniających wywody autora w publikacji, która — mimo założeń praktycznych — jest pełna zadumy, refleksji, a przede wszystkim zmierzająca do skierowania myśli odbiorcy ku Człowiekowi. Nie sposób więc nie zastanowić się nad możliwościami działań i dokonania ewentualnych zmian w organizacji swojej placówki.

Dość obszerna bibliografia obejmuje zarówno literaturę polską, jak i zagraniczną. Jest to literatura z ostatnich lat, a nie — jak często spotykamy w opracowaniach czy artykułach bibliotekarskich — z lat 60. czy 70.

Dodatkowe zalety publikacji (50 s.) to czytelny i przejrzysty druk na wysokiej klasy papierze, kolorowe zdjęcie z pobytu autora u jednego z czytelników, staranna

szata graficzna, charakterystyczna zresztą dla wszystkich książek drukowanych w Oficynie Wydawniczej WBP i KM w Toruniu.

Książkę wydano w nakładzie 500 egz. dzięki pomocy finansowej Ministerstwa Kultury i Sztuki, które od lat w sposób konsekwentny i życzliwy wspiera inicjatywy Ośrodka, w tym i jego działalność wydawniczą zamykającą się 12 tytułami. Publikacja ukazała się również w wersji nagranej na kasetach magnetofonowych z myślą o czy-

telnikach niewidomych, unieruchomionych oraz osobach z różnymi dysfunkcjami, coraz częściej zatrudnianych w bibliotekach i innych placówkach o profilu rehabilitacyjnym czy oświatowym.

Publikację nabyć można w Ośrodku Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych WBP i KM w Toruniu, ul. Szczytna 13, tel. (056) 287-14.

MARIA SKARŻYŃSKA  
Toruń

## Książki łatwe w czytaniu

Idea książek łatwych w czytaniu jako lektury dla osób z niedorozwojem umysłowym różnego stopnia zrodziła się w latach sześćdziesiątych. Jak zwykle, miejsca tego typu inicjatyw należy szukać w krajach, w których najszybciej zrozumiano problemy ludzi niepełnosprawnych i w których jednocześnie najbardziej rozwinięte jest bibliotekarstwo publiczne. A więc w Stanach Zjednoczonych, krajach skandynawskich i krajach Beneluksu.



W krajach tych ukazują się także już od dawna różne formy publikacji alternatywnych, książki dla osób niewidomych i niedowidzących oraz książki dla mniejszości etnicznych. Inicjatywy tego typu wspierane są przez administrację rządową, agendy państwowe zajmujące się problemami osób niepełnosprawnych oraz przez różnego rodzaju fundacje i stowarzyszenia. W Szwecji, gdzie pierwsza książka łatwa w czytaniu ukazała się w r. 1968, fundacja Książek Łatwych w Czytaniu powstała w r. 1987. Jej staraniem ukazuje się także gazeta tygodniowa, która ze względu na możliwości

percepcyjne czytelnika jest wyjątkowo bogato ilustrowana, oraz ponad dziesięć tytułów książek rocznie. Są to książki o różnym stopniu ułatwienia — od bardzo prostych dla osób głęboko upośledzonych do uproszczonych wersji klasyki literackiej<sup>1</sup>. W Holandii książki łatwe w czytaniu wydaje od r. 1980 Niderlandzkie Centrum Bibliotek i Czytelnictwa (NBLC). Do r. 1993 ukazało się w tym niewielkim kraju ponad 500 tytułów takich książek oraz kaset dźwiękowych i wideokaset<sup>2</sup>. NBLC było też inicjatorem podjęcia międzynarodowej współpracy w tej dziedzinie — najpierw w ramach IFLA, a potem innych organizacji, przede wszystkim Europejskiego Biura Stowarzyszeń Bibliotek, Informacji i Dokumentacji (EBLIDA)<sup>3</sup>, które włączyło tę kwestię do jednego ze swych programów, nazwanego Programem Gutenberga<sup>4</sup>. Zakłada on m.in. utworzenie bazy danych o książkach łatwych w czytaniu w celu ożywienia produkcji tego typu materiałów (także audiowizualnych) dostępnych dla osób mających trudności w czytaniu. NBLC zadbało też, aby książki łatwe w czytaniu były prezentowane na Międzynarodo-

<sup>1</sup> B. Tronbacke: *The publication of easy-to-read in Sweden. W: The right to read.* — Toruń, 1994. — s. 30-32.

<sup>2</sup> M. Stramans-van Haren: *Easy to read as a perspective on reading pleasure.* — Tamże, s. 44-47.

<sup>3</sup> S. Kuhów: *Europejskie Biuro Stowarzyszeń Bibliotek, Informacji i Dokumentacji (EBLIDA)* — „Książka i Czytelnik” 1993 nr 3 s. 23-24.

<sup>4</sup> Tamże. Zob. także dość mętłą enuncjację Ł. Gołębiewskiego w „Rzeczpospolitej” z 28-29 grudnia 1996 r., s. 19, zatytułowaną *Projekt Gutenberga*.

wych Targach Książki we Frankfurcie nad Menem. Ekspozuje się je tam od r. 1993.

**W Polsce inicjatorem wydawania książek łatwych w czytaniu jest Ośrodek Czytelnictwa Osób Chorych i Niepełnosprawnych**

działający od 1984 r. przy WBP i Książnicy Miejskiej w Toruniu. Jego kierownik, Franciszek Czajkowski, od lat aktywny na niwie międzynarodowej, zachęcił pod koniec lat osiemdziesiątych nie istniejącą już spółkę „Książnica” w Katowicach do wydawania książek drukowanych dużą czcionką z myślą o osobach z osłabionym wzrokiem. Po ukazaniu się kilku tytułów konieczne jednak stało się zaprzestanie tej działalności, gdyż inicjatywa nie spotkała się ze spodziewanym odzewem ze strony bibliotek. Wydawnictwo otrzymywało bardzo niewiele zamówień. Ten sam los spotkał także przedsięwzięcie wydawnictwa Prószyński i S-ka o nazwie „Duże Litery”.

Niezależnie od tego Ośrodek prowadzi własną działalność wydawniczą, skupiając początkowo uwagę na opracowywaniu poradników bibliograficznych i informatorów. W marcu 1991 r. doprowadził jednak do zarejestrowania Fundacji Literatury „Łatwej w Czytaniu”, której głównymi fundatorami są rodzice dzieci niepełnosprawnych, pedagodzy i bibliotekarze.

**Według statutu Fundacji jej głównymi celami są:**

- rozwijanie świadomości społecznej o znaczeniu czytania jako niezbędnego elementu leczenia i rehabilitacji osób niepełnosprawnych, zwłaszcza dzieci z uszkodzeniem mózgu,

- wydawanie alternatywnych materiałów bibliotecznych, m.in. tzw. bitów inteligencji, kart wyrazowych, tekstów słowno-muzycznych oraz właśnie książek łatwych w czytaniu,

- promocja tych materiałów w placówkach opiekuńczo-wychowawczych i oświatowych, w bibliotekach, ośrodkach leczenia oraz bezpośrednio wśród rodziców i wychowawców dzieci upośledzonych umysłowo,

- utrzymywanie współpracy ze specjalistami z zakresu medycyny, psychologii i pedagogiki,

- pozyskiwanie sojuszników wśród twórców i wydawców, czyli tych, którzy mogliby bezpośrednio przyczynić się do pomnażania publikacji alternatywnych.

Efektom wysiłków zespołu pracowników Ośrodka są pierwsze książeczki dla dzieci z niedorozwojem psychicznym. Wydanie tych książeczek stało się możliwe dzięki wsparciu finansowemu i rzeczowemu Fundacji, władz lokalnych, Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz firm z województwa toruńskiego.

Na początek ukazały się bardzo skromnie opracowane (ale respektujące międzynarodowe standardy!) *Zagadki*. Książeczka zawiera teksty bardzo łatwych zagadek oraz czarno-białe, wyraziste, realistyczne ilustracje.

Dużo wyższy poziom — merytoryczny i edytorski — prezentują następne książeczki, opracowane przez Arletę Tuleyę: *Na ulicy* (1995) i *W sklepie* (1996). Pierwsza z nich zaznajamia czytelnika z zasadami poruszania się pieszego w ruchu ulicznym. Kolejnym kilku starannie opracowanym zdaniem (trzeba pamiętać o nader skromnym aparacie pojęciowym i niezdolności do rozumienia pojęć abstrakcyjnych u tej kategorii czytelników) towarzyszy całostronowa barwna fotografia. Na tej samej zasadzie skonstruowana jest druga wspomniana książeczka, której celem jest nauczenie czytelnika dokonywania zakupów, a więc wyboru potrzebnych towarów, płacenia za nie i w ogóle zachowania się w placówce handlowej.

Książeczka *W sklepie* została wydana w dwóch wersjach. W części nakładu jest także tekst podany w języku migowym. Pod tekstem drukowanym — wielkość czcionki we wszystkich książeczkach wynosi 11 mm — zamieszczono schematyczne rysunki umożliwiające przedstawienie treści dzieciom głuchym. Na ich podstawie może to uczynić każdy, kto choć raz zetknął się z tą techniką, np. oglądając w telewizji film w wersji dla głuchoniemych.

W kolejce do wydania — także w dwóch wersjach — są następne książeczki w tej serii, zatytułowane: *W kościele*, *W bibliotece*, *Na poczcie* itd. Książeczki te, w formacie 16 × 21 cm, liczą po 20-30 sztywnych kart z bardzo trwałego, nie poddającego się łatwo uszkodzeniom kartonu, spiętego mocną i jednocześnie bezpieczną dla użytkow-

nika spiralą, która zastępuje tradycyjny grzbiet. Mimo to są one niedrogie, wielokrotnie tańsze od podobnej objętości książeczek dla dzieci. Jest to możliwe dzięki wsparciu finansowemu edycji tych publikacji przez Fundację Literatury „Łatwej w Czytaniu” i przez licznych sponsorów, których lista i znaki firmowe wypełniają ostatnią stronę okładki każdej pozycji.

Na koniec należy poinformować, że każda biblioteka, szkoła, urząd, każda osoba prawna lub fizyczna może wesprzeć Fundację Literatury „Łatwej w Czytaniu” wpłacając dowolną kwotę na jej rzecz lub deklarując wkład w jej dzieło w innej odpowiadającej jej celom formie. Może to być

np. dostawa papieru lub kartonu, wydrukowanie kolejnej pozycji lub jej oprawienie.

Siedzibą Fundacji jest Ośrodek Czytelnictwa Osób Chorych i Niepełnosprawnych, mieszczący się w Toruniu (kod 87-100) przy ul. Szczytnej 13. A oto jej konto: Bank Gdański I/O Toruń, nr 308601-8341-132-3.

Wszystkie książeczki łatwe w czytaniu można zamawiać w siedzibie Fundacji lub w Biurze Obsługi Bibliotek we Wrocławiu, Rynek 58, które może je wysłać wraz z kartami katalogowymi z opisem i symbolem UKD oraz z kartą książki.

STEFAN KUBÓW  
Wrocław

## Bibliotekoznawstwo i informacja naukowa

### Bibliografia za lata 1994 i 1995 (6)

#### BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNE

1. AUGUSTYNOWICZ Aniela: **50 [Pięćdziesiąt] lat PBW w Białymstoku**. *Bibl. w Szk.* 1995 nr 5 s. 31

2. BAL Helena: **Helena Sądej (1919-1995)**. *Por. Bibl.* 1995 nr 11/12 s. 37-38  
PBW w Rzeszowie.

3. BIENIASZ Ewa: **Współpraca bibliotek szkolnych i pedagogicznych**. *Nowa Szk.* 1995 nr 4 s. 25-27

4. BZIBZIAK Małgorzata, GĘBOLYŚ Zdzisław: **Biblioteka na skraju miasta**. *Por. Bibl.* 1995 nr 1 s. 6-10  
Biblioteka Pedagogiczna w Oświęcimiu w latach 1989-1993.

5. FILIPKOWSKI Marian: **Biblioteka promotorem twórczości pedagogicznej nauczycieli**. *Por. Bibl.* 1994 nr 2 s. 16-19  
PBW w Olszynie.

6. HOWORKA Bolesław: **Biblioteki szkolne i pedagogiczne a projekt nowej ustawy bibliotecznej**. *Bibliotekarz* 1994 nr 5 s. 7-12

7. HOWORKA Bolesław: **Ustawa o bibliotekach a biblioteki pedagogiczne i szkolne**. *Por. Bibl.* 1994 nr 1 s. 4-6

8. MALISZEWSKA Zofia: **Maria Klimczyk-Wompel 1936-1994**. *Por. Bibl.* 1995 nr 9 s. 30  
PBW Opole.

9. POKORSKA Solanta: **Chorzów — moje miasto. Lekcja regionalna w bibliotece pedagogicznej**. *Por. Bibl.* 1995 nr 7/8 s. 51-54

10. WŁODYKA Magdalena: **„Czterdzieści lat minęło...”** *Por. Bibl.* 1995 nr 11/12 s. 15-16  
Biblioteka Pedagogiczna w Strzyżowie, woj. rzeszowskie.

11. WŁODYKA Magdalena: **O potrzebie współpracy bibliotek szkolnych i pedagogicznych słów kilka**. *Por. Bibl.* 1995 nr 5 s. 19-20

12. ŻŁOBIŃSKI Mirosław: **Książki bliżej czytelnika**. *Por. Bibl.* 1995 nr 7/8 s. 5-8  
Biblioteka Pedagogiczna w Górze, woj. leszczyńskie.

#### BIBLIOTEKI NAUKOWE

##### Biblioteka Narodowa

1. BYCZKOWSKA Zofia: **Automatyzacja i opracowanie książki w Dziale Gromadzenia i Opracowywania Zbiorów Biblioteki Narodowej**. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1995 nr 3 s. 6-8

2. CZAJA Anna, CZAJA Aleksander: **65 [Sześćdziesiąt pięć] lat Biblioteki Narodowej. Historia i tradycja**. *Kron. Warsz.* 1993 nr 3/4 s. 27-42

3. GAMDZYK-KLUŻNIAK Malina: **Archiwum Nalkowskich w zbiorach Biblioteki Narodowej**. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1995 nr 2 s. 21-25

4. GAMDZYK-KLUŻNIAK Malina: **Spuścizna Stefana Żółkiewskiego**. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1995 nr 3 s. 27-29  
Zbiory Zakładów Rękopisów.

5. JANCZEWSKA-SOŁOMKO Katarzyna: **Zbiór walków fonograficznych w Bibliotece Narodowej**. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1995 nr 1 s. 14-19  
Pracownia Dokumentów Dźwiękowych.

6. JANOWSKA Maria: Informacja o stanie prac metodyczno-normalizacyjnych w Bibliotece Narodowej. *Bibliotekarz* 1994 nr 1 s. 13-16

7. KOCIĘCKA Mirosława: Maria Mantufflowa (1905-1994). *Prz. Bibl.* 1994 z. 1/2 s. 179-180

8. KOCIĘCKA Mirosława: Pierwsze powojenne lata Zakładu Informacji Naukowej. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1995 nr 2 s. 40-42

9. KOCIĘCKA Mirosława: Problemy bibliotek narodowych w piśmiennictwie światowym lat 1992-1993. *Rocz. Bibl. Nar.* 1993 t. 29 s. 135-140

10. KOŁODZIEJSKA Jadwiga: Czterdziestolecie Instytutu Książki i Czytelnictwa 1955-1995. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1995 nr 2 s. 26-27

11. LIBERA Zdzisław: O wydawnictwach bibliofilskich Biblioteki Narodowej. *Rocz. Bibl. Nar.* 1991/1992 t. 27/28 s. 149-158

12. MARKIEWICZ Ewa: Biblioteka Narodowa w latach II wojny światowej. Wystawa fotografów. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1995 nr 2 s. 27-30

13. MARKIEWICZ Ewa: Otwarcie nowej Czytelnii Ogólnej Biblioteki Narodowej. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1995 nr 4 s. 23-26

14. NOWIK Małgorzata: Baza danych Zakładu Czasopism Biblioteki Narodowej. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1995 nr 3 s. 8-13

15. SADOWSKA Jadwiga: Automatyzacja w Bibliotece Narodowej. Rozm. red. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1995 nr 2 s. 4-5

Systemy MAK, SOWA, USMARC.

16. SADOWSKA Jadwiga: Dlaczego INNOPAC? Rozm. red. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1995 nr 3 s. 3-5

17. SADOWSKA Jadwiga: Hasła przedmiotowe Biblioteki Narodowej. Przejmować? Zmieniać? Odrzucać? *Bibliotekarz* 1995 nr 4 s. 12-15

18. SADOWSKA Jadwiga: Instytut Bibliograficzny — między III a IV Ogólnokrajową Radą Bibliografów (1978-1995). *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1995 nr 2 s. 11-13

19. SADOWSKA Jadwiga: Serwisy bibliograficzne Biblioteki Narodowej na nośnikach komputerowych. Stan obecny i plany. *Bibliotekarz* 1994 nr 1 s. 11-13

20. STOLARCZYK Anna: Katalogi rzeczowe BN — wczoraj — dziś — jutro. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1995 nr 4 s. 7-9

21. WIEPRZKOWSKI Jerzy: Eugeniusz Pila-wa (1925-1994). *Por. Bibl.* 1994 nr 4 s. 44-45  
Kierownik Pracowni Konserwacji Książki.

22. WOŹNIAK Maria, SOBUCKI Władysław: Ochrona zbiorów w Bibliotece Narodowej. *Bibliotekarz* 1995 nr 5 s. 17-21

23. WOŹNIAK Maria, SOBUCKI Władysław: Ochrona zbiorów w Bibliotece Narodowej. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1995 nr 1 s. 6-11

24. WREDE Maria: Inwentarz i katalog rękopisów. Problemy komputerowych baz danych. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1995 nr 2 s. 9-11

25. Wspomnienia o Bibliotece Narodowej / opieka edytorska i przedm. Andrzej Kłossowski, — Warszawa : BN, 1995. — 340 s.

26. Wykaz sigłów bibliotek polskich uczestniczących w centralnych katalogach Biblioteki Narodowej. — Wyd. 6 zm. (oprac. i uzupełn. Hanna Zawado, Krystyna Ramlau-Klekowska. — Warszawa : BN, 1994 i.e. 1995. — 148 s.

27. ZASADOWA Hanna: Zbigniew Daszkowski (1920-1994). Z żałobnej karty. *Prz. Bibl.* 1995 z. 2 s. 221-223

28. ZAUCHA-DZIABAŁA Janina: Wypożyczenie międzybiblioteczne w Bibliotece Narodowej. *Wypoż. Międzybibl.* 1994 nr 2 s. 17-20

29. ZAWADO Hanna, TELEGA Hanna: Centralne katalogi piśmiennictwa zagranicznego w Bibliotece Narodowej. *Wypoż. Międzybibl.* 1994 nr 2 s. 27-30

Inne biblioteki oraz zagadnienia ogólne bibliotek naukowych

30. Działalność informacyjna bibliotek szkół wyższych : ogólnopolska konferencja, Kielce-Ameliówka 25-27 maja 1994 r. — Kielce : Dział Wydawnictw Politechniki Świętokrzyskiej, 1994. — 145 s. — Bibliogr.

31. GERLA Zygmunt: Automatyzacja Centralnej Biblioteki Wojskowej. *Prakt. Teor. Inform.* 1995 nr 2 s. 31-34

32. GORMAN Michael: Przyszłość biblioteki akademickiej. Tł. z ang. Janina Walkiewicz. *Prz. Bibl.* 1995 z. 2 s. 147-155

33. JAZDON Artur: Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu 1919-1994. *Kron. M. Pozn.* 1994 nr 1/2 s. 330-344

34. JAZDON Artur: Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu w 75-lecie istnienia. *Bibliotekarz* 1994 nr 10 s. 13-16

35. JAZDON Artur: Z problemów organizacji i zarządzania biblioteką uczelnianą w procesie automatyzacji. *Bibliotekarz* 1995 nr 9 s. 7-11

36. KOŁODZIEJSKA Jadwiga: Biblioteki akademickie w nowoczesnym społeczeństwie. Konferencja naukowa w Toruniu, wrzesień 1995 r. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1995 nr 4 s. 26-28

37. MARECKA Elżbieta: Zakładowe biblioteki beletrystyczne. *Bibliotekarz* 1994 nr 10 s. 11-13

38. MARECKA Elżbieta: Zakładowe biblioteki beletrystyczne. Geneza i stan obecny. *Biul. Inf.-Instr.* 1995 nr 2 s. 8-27

39. SEROCKA Helena: Organizacja i specyfika bibliotek kościelnych na przykładzie Biblioteki WSD w Pelplinie. *Bibliotekarz* 1995 nr 7/8 s. 29-32

40. STACHOWSKA-MUSIAŁ Ewa: Zbiory specjalne Centralnej Biblioteki Wojskowej. *Por. Bibl.* 1994 nr 4 s. 12-15

41. STOGOWSKA Anna: Dzieje i funkcje Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego: (1820-1985). — Płock: Wydaw. Tow. Opieki nad Zabytkami, 1994. — 217 s. — Bibliogr.

42. *Studia o działalności i zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika* / [red. nauk. Bohdan Ryszewski]. Cz. 3. — Toruń: UMK, 1987. — 219 s.

43. WASIK Maria: Komputeryzacja Biblioteki Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Zielonej Górze. *Bibliotekarz* 1994 nr 3 s. 10-12

44. WOŁOCH Krystyna: Co dalej z bibliotekami zakładowymi? *Por. Bibl.* 1995 nr 1 s. 11-12

45. WYSMULEK Małgorzata: Mediateka Biblioteki Sejmowej. *Zag. Inf. Nauk.* 1994 nr 1/2 s. 47-57

46. TETELA Grażyna: Uniwersyteckie sieci biblioteczne. *Prz. Bibl.* 1995 z. 1 s. 55-61

47. Zbiory i prace polonijne Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu: informator / oprac. Janusz Dembski et al. — Warszawa: BN, 1994. — 94 s.

### BIBLIOTEKI ZA GRANICĄ

1. BŁOŃSKA Łucja: Atrakcyjne prawa i place. Biblioteki szkolne w Danii. *Głos Naucz.* 1994 nr 50 s. 7

2. BURGETOVÁ Jarmila: Bibliotekarstwo czeskie w okresie przejściowym. Tł. Petr Žak. *Bibliotekarz* 1994 nr 7/8 s. 23-25

3. BYRA Michałina: Wypożyczanie z Wielkiej Brytanii. *Wypoż. Międzybibl.* 1994 nr 2 s. 24-27

4. CZAPNIK Marianna: Amerykański dorobek w zakresie opracowania książki cennej i rzadkiej z zastosowaniem formatu MARC. *Prz. Bibl.* 1995 z. 2 s. 179-185, bibliogr.

5. DAGIEL Grażyna: Biblioteki szkolne w Danii. *Por. Bibl.* 1994 nr 4 s. 6-11

6. DEREGOWSKI Claude: Współpraca bibliotek z placówkami szkolnymi. Tł. Alina Misiak. *Biul. Inf.-Instr.* 1994 nr 4 s. 3-8  
Z doświadczeń belgijskich.

7. DIEHL Katarzyna: Polityka informacji w Europie w dobie elektroniki. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1994 nr 3/4 s. 1-5

8. DUKIEWICZ Barbara: Biblioteki szkolne w Danii. *Bibl. w Szk.* 1995 nr 5 s. 1

9. DUNIN Janusz: Dokumentacja książki dziecięcej. *Guliwer* 1995 nr 2 s. 44-46  
Model niemiecki.

10. Duńska ustawa o bibliotekach publicznych. Ustawa nr 1100 z dnia 22 grudnia 1993. *Bibliotekarz* 1995 nr 3 s. 21-23

11. EARL Carleton.: Brytyjskie biblioteki publiczne (Krótki zarys aktualnego stanu). Tł. Hanna Kustroń. *Bibl. Zach.-Pom.* 1993 nr 3/4 s. 5-13

12. FILIPKOWSKI Marian: Biblioteka szkolna USA podziwiamy w działaniu. *Por. Bibl.* 1995 nr 10 s. 11-14

13. GRALA Ewa: Czy zasady gromadzenia zbiorów są zasadne: użyteczność amerykańskiego doświadczenia. *Bibliotekarz* 1995 nr 7/8 s. 15-18

14. GROCHOCKA Małgorzata: Co nieco o literaturze dziecięcej. Obecna sytuacja w Szwecji. *Por. Bibl.* 1995 nr 4 s. 19-20

15. GRYGROWSKI Dariusz: Wyprawa do bibliotek niemieckich czyli krótki kurs nowoczesnego bibliotekarstwa. *Por. Bibl.* 1994 nr 2 s. 12-15

16. HENDERSON Bob: Konsorcjum Europejskich Bibliotek Naukowych (CERL). *Bibliotekarz* 1995 nr 11 s. 6-10

17. HICKS John: Biblioteki publiczne w Zjednoczonym Królestwie. *Bibliotekarz* 1994 nr 1 s. 7-10

18. HUESMANN Anna Maria: Niemieckie biblioteki publiczne na przykładzie Biblioteki Miejskiej w Hanowerze. *Książ. i Czyt.* 1994 nr 2 s. 20-33, bibliogr.

19. KLEJN Krystyna: Biblioteka Królewska w Sztokholmie. *Rocz. Bibl. Nar.* 1991/1992 t. 27/28 s. 215-222

20. KŁOS Bożena, ZAWADO Hanna: Bibliografia narodowa i katalogi centralne w Finlandii. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1994 nr 1/2 s. 1-6

21. KOŁODZIEJSKA Jadwiga: Między przeszłością a przyszłością (planowanie strategiczne w Australijskiej Bibliotece Narodowej). *Rocz. Bibl. Nar.* 1991/1992 t. 27/28 s. 193-200

22. KOROBKINA Tatiana: Od biblioteki masowej do biblioteki publicznej. Moskiewskie Stowarzyszenie Biblioteczne a sieć biblioteczna Moskwy. Tł. Jan Wołosz. *Bibliotekarz* 1995 nr 12 s. 14-17

23. LESZCZYŃSKA Alicja: Biblioteki dziecięce za granicą: przegląd artykułów w prasie fachowej za lata 1980-1992: zestawienie bibliograficzne. — Wrocław: WiMBP, 1993. — 12 s.

24. LEWANDOWICZ Grażyna: Biblioteki publiczne w Hiszpanii. *Por. Bibl.* 1994 nr 10 s. 5-9

25. LUKASIK Mariola, PIETRYKA Maria: W krainie „uśmiechniętych” bibliotek. *Bibl. w Szk.* 1994 nr 2 s. 19-22

Dania.

26. MACIUSZKO Ewa: Stare i nowe siedziby niektórych bibliotek Berlina i Dolnej Saksonii. *Bibliotekarz* 1994 nr 6 s. 13-18

27. MAEOTS Olga: Międzynarodowy program „Pomocy bibliotecznej” — rozpowszechnianie zagranicznych książek dla dzieci w bibliotekach Rosji. *Guliwer* 1995 nr 1 s. 44-47

28. MISIEWICZ Hanna: Usługi biblioteczne dla niewidomych i inwalidów w Stanach Zjednoczonych. *Wypoż. Międzybibl.* 1994 nr 3 s. 8-10

29. NAGAJEW Igor: Sytuacja literatury oraz bibliotek dla dzieci i młodzieży w Federacji Rosyjskiej. *Por. Bibl.* 1994 nr 11/12 s. 6-10

30. NOWAKOWSKA Małgorzata: Muzea książki w Czechach. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1995 nr 2 s. 32-36

31. SŁOMIANOWSKA-KAMIŃSKA Emilia: Informator o bibliotece w bibliotekach niemieckich. *Bibliotekarz* 1994 nr 11/12 s. 19-23

32. SOBIBOROWICZ Elżbieta: Co polski bibliotekarz może „wymieść” z duńskiej biblioteki szkolnej? *Bibl. w Szk.* 1995 nr 10 s. 4

33. SOKOŁOWSKA-SZCZEPANIEC Alina: Austriacka Biblioteka Narodowa (Österreichische Nationalbibliothek) w Wiedniu. *Książ. i Czyt.* 1994 nr 1 s. 18-26

34. STRZELECKA Krystyna, OLSZEWSKI Franciszek: Lipskie biblioteki miejskie w nowej rzeczywistości. *Biul. Inf.-Instr.* 1994 nr 2 s. 19-28; nr 4 s. 60-69

35. SZYSZKO Mieczysław: Z Rosji. *Bibliotekarz* 1994 nr 4 s. 10-13

36. TOMAN Jaroslav: Czytelnictwo młodzieży w Czechach (materiały z badań). *Guliwer* 1995 nr 5 s. 43-45

37. WOJTCZAK Monika: Po stopniach bibliotek amerykańskich. *Wydawca* 1994 nr 6 s. 18-19, 21

38. WOŁOSZ Jan: Książka dla niewidomych w Danii. *Por. Bibl.* 1995 nr 4 s. 6-8

39. WOŁOSZ Jan: Niemiecki system wypożyczeń międzybibliotecznych. *Wypoż. Międzybibl.* 1994 nr 2 s. 7-12

### Biblioteki polskie za granicą

40. CZARNIK Oskar S.: Polskie biblioteki naukowe i fachowe na Wschodzie. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1995 nr 3 s. 36-38

Na Litwie.

41. DANILEWICZ-ZIELIŃSKA Maria: Odświeżanie przeszłości. *Kultura* 1994 nr 4 s. 112-116  
Biblioteka Polska w Paryżu.

42. KASPRZYCKA-WIERZBICKA Alicja: Książnice polskie na obczyźnie. *Nowa Szk.* 1994 nr 5 s. 311-313  
Biblioteka Polska w Montrealu.

43. KŁOSSOWSKI Andrzej: Akcja pomocy dla Biblioteki Polskiej w Paryżu. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1994 nr 1/2 s. 6-11

44. POLKOWSKA Grażyna: Skarbnica. *Wiedza i Życie* 1994 nr 12 (Wiedza i Człowiek nr 10 s. 14-16)  
Biblioteka Polska w Paryżu.

WANDA KOCHOWSKA

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka  
w Zielonej Górze

### PUBLIKACJE NADESŁANE

#### z Biblioteki Narodowej

Jadwiga KOŁODZIEJSKA — Za drzwiami bibliotek. Warszawa : Biblioteka Narodowa, 1996  
Na 170 stronach 9 rozdziałów do obowiązkowego przeczytania dla każdego bibliotekarza

#### z serii SBP „Propozycje i Materiały”

Tradycje narodowo-kulturalne w literaturze dla dzieci i młodzieży. Materiały z sesji — Jachranka 30 XI — 2 XII 1994.

Referaty zgrupowano w rozdziałach:

● Topos narodu i aksjologiczne centrum kultury Polskiej

● W kręgu polskich tradycji narodowo-kulturowych

● Narodowa literatura dziecięca w krajach Europy i europejska tradycja kulturowa w Polsce.

Komputeryzacja bibliotek publicznych. Materiały z III Ogólnopolskiej Konferencji — Supraśl k. Białegostoku 3-5 czerwca 1996

## Sierpeckie nowinki wydawnicze

Na zachodnim skraju Niziny Północno-mazowieckiej, nad rzeką Sierpienicą — dopływem Skrwy — leży malownicze miasto Sierpc, ongiś gród kasztelański, w latach 1867-1975 miasto powiatowe, ważny węzeł kolejowy i drogowy, siedziba Muzeum Etnograficznego oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zofii Nałkowskiej.

Ta Biblioteka właśnie wydała ostatnio w podłużnym „sztambuchowym” formacie książkę Antoniego Jankowskiego *Sierpeckie niezapominajki*<sup>1</sup>. Autor, urodzony w r. 1919 w Sierpcu, lekarz weterynarii i działacz społeczny, po przejściu na emeryturę zajął się pisaniem szkiców historyczno-obyczajowych o przeszłości Sierpca drukowanych w prasie lokalnej i regionalnej.

Wydawca zwrócił uwagę na niedostatek publikacji poświęconych Sierpcowi, podkreślił, że praca Jankowskiego wypełnia dotkliwą lukę w literaturze przedmiotu, a zarazem jest lekką i bezpretensjonalną książką do czytania. Autor w swoich szkicach wspomina o mieście z okresu międzywojennego i odleglejszej przeszłości, o zwyczajach i obyczajach, o stosunkach między polską i żydowską społecznością Sierpca oraz o wielu innych jeszcze sprawach.

Zastugą Biblioteki jest opublikowanie tych szkiców, stanowiących ważny przyczynek do dziejów miasta i okolicy. Powabu dodają książce 23 rysunki Tadeusza Osieńskiego przedstawiające Sierpc lat trzydziestych naszego stulecia. Przy okazji warto jedynie uzupełnić na stronie 46 zapomniane przez Jankowskiego nazwisko autora sztuki *Gwiazda Syberii* (nie Sybiru, jak w tekście). Był nim Leopold Starzeński (1835-1904), popularny w II połowie XIX w. dramatopisarz galicyjski.

Drugą z moich lektur jest *Najpiękniejsza dziewczyna i inne opowiesci* Jana Bura-

kowskiego<sup>2</sup>, znanego i cenionego bibliotekarza, autora wielu artykułów zamieszczanych w prasie fachowej, w tym również w „Poradniku Bibliotekarza”, oraz twórcę ważnego poradnika *Samorządowa biblioteka publiczna*, opublikowanego niedawno nakładem Wydawnictwa SBP.



Miejszem akcji opowiesci Burakowskiego jest Kosina, prowincjonalne miasteczko, jakich wiele w kraju, ale autor tak sugestywnie opisał jego starodawną przeszłość i topografię, że — czytelnik dociekliwy — zaczął szukać w Płockiem autentycznego odpowiednika. Nieskory do poszukiwań na mapie, sięgnąłem do *Tabeli miast, wsi, osad Królestwa Polskiego, z wyrażeniem ich położenia i ludności, alfabetycznie ułożonej*, wydanej w r. 1827. Kosiny nie znalazłem, ale w spisie figurują dwie wsie prywatne o nazwach Kosin: jedna w parafii Święcienice, druga w parafii Krasne w obwodzie przasnyskim. Nie bez kozery wspominałem tu o swych poszukiwaniach, bo z treści książki wynika, że autor sportretował istniejące miasteczko, choć jest ono jedynie wytworem imaginacji twórczej.

<sup>1</sup> Antoni Jankowski: *Sierpeckie niezapominajki*. — Sierpc : Miejska Biblioteka Publiczna im. Zofii Nałkowskiej, 1996. — 105 s.

<sup>2</sup> Jan Burakowski: *Najpiękniejsza dziewczyna i inne opowiesci*. — Sierpc : (Nakładem Autora), 1996. — 142, (2) s.



Najpiękniejsza dziewczyna stanowi przykład dojrzałego piarstwa opartego na znajomości psychologii. Drobne z pozoru fakty, mało istotne wydarzenia składają się na bogatą panoramę prowincjonalnego miasteczka pozbawionego wielkiego przemysłu i wielkich aspiracji. Narrator, bankowiec przybyły do nowego miejsca zamieszkania, pilnie obserwuje przypadkowych przechodniów, słucha rozmów, zbiera relacje, spozstrzega fakty. Mimo spokoju i nastrojowości, subtelnego liryzmu i zręcznej wiwisekcji psychologicznej portretowanych osób, akcja toczy się wartko, zachęcając do polykania strony za stroną.

Namawiam czytelników do lektury wspomnianych tu książek, podając adres dystrybutora: Miejska Biblioteka Publiczna, 09-200 Sierpc, ul. Płocka 30.

ANDRZEJ KEMPA

## Z żałobnej karty

### ZOFIA KARG (1907-1996)



Dnia 27 grudnia 1996 r. zmarła pani Zofia Karg, długoletnia kierowniczką Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Miechowie. Należała do pokolenia twórców powojennego bibliotekarstwa na Ziemi Miechowskiej.

Urodziła się 29 grudnia 1907 r. w Kamionce Strumiłowej, niedaleko Lwowa. Tam ukończyła Gimnazjum Klasyczne i Roczny Kurs Nauczycielski, po czym podjęła pracę w trudnym zawodzie nauczyciela.

W czasie okupacji nie przestała być pedagogiem, prowadziła naukę na tajnych kompletach. Z rodzinnej miejscowości została wysiedlona wraz z matką, a po wojennej tułaczce znalazła przystań w Miechowie, pracę i swój „drugi dom”. Początkowo pracowała w Starostwie, następnie uzyskała kwalifikacje bibliotekarskie i w r. 1947 rozpoczęła pracę w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Miechowie, najpierw jako bibliotekarz, a później jako jej kierownik.

W r. 1955 Powiatowa Biblioteka Publiczna została połączona z Biblioteką Miejską — kierownictwo połączonych bibliotek powierzono pani Zofii Karg. Kierowała tą placówką do 30 kwietnia 1973 r., tj. do dnia odejścia na emeryturę. Jako emerytka nie zerwała kontaktu z Biblioteką — jeszcze przez 6 lat prowadziła działalność administracyjną.

Ziemia Miechowska zawdzięcza Zofii Karg bogatą sieć bibliotek publicznych, którą wraz z punktami bibliotecznymi zorganizowała w trudnych latach powojennych. Dzięki Jej staraniom udało się ocalić cenne zbiory z bibliotek podworskich, które — dziś unikatowe — mogą nadal służyć czytelnikom. Organizując spotkania literackie przybliżała mieszkańcom literaturę i zawarte w niej wartości. Jej wkład w rozwój kulturalny Ziemi Miechowskiej jest ogromny. Położyła wielkie zasługi w organizacji bazy bibliotecznej, w tworzeniu zasobnych księgozbiorów, w upowszechnianiu książki i czytelnictwa. Będąc kierownikiem wymagającym, bardzo obiektywnym, życzliwym i serdecznym, przygotowała do pracy następne pokolenie bibliotekarzy. Potrafiła w każdym pracowniku dostrzec zalety, wydobyć je i rozwinąć. Jej pełna optymizmu osobowość powodowała, że zawsze otoczona była serdecznym gronem przyjaciół.

Za długoletnią, pełną poświęcenia pracę otrzymała odznaki — „Zasłużony dla Ziemi Krakowskiej”, „Zasłużony Działacz Kultury” oraz Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki.

Wyrazem szacunku, jakim się cieszyła, były uroczystości pogrzebowe, które zgromadziły liczne grono przyjaciół i znajomych, koleżanek i kolegów-bibliotekarzy.

BARBARA BIERNACKA

## Z żałobnej karty

### HALINA ROGALSKA 1943-1996



Trwa w nas pamięć o dobrych przyjaciółach, ludziach pomocnych innym ludziom, oddanych swej pracy, chętnych, otwartych na wszystko, co dookoła się wydarza. Taka pamięć trwać w nas będzie, gdy pomyślimy o koleżance HALINIE ROGALSKIEJ.

Pożegnaliśmy Ją 2 sierpnia 1996 roku na cmentarzu w Piotrkowie Trybunalskim. Odeszła od nas nagle i niespodziewanie, pełna planów związanych z ukochaną rodziną i pracą. Halina miała 53 lata.

W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Piotrkowie Trybunalskim pracowała od roku 1976. Współtworzyła powstałą w roku 1980 Filię nr 1 na Osiedlu Belzacka i sprawnie nią kierowała. Doskonały bibliotekarz, kierownik, mądry i życzliwy innym człowiek. Taką Halinę zapamiętają czytelnicy i współpracownicy.

Od roku 1994 Filia została przejęta przez Miejski Ośrodek Kultury i dzięki staraniom Haliny Rogalskiej przeniesiona do lepszego lokalu. Halinę cechowała systematyczność, planowość, pracowitość, umiejętność układania właściwych stosunków międzyludzkich. Cieszyła się autorytetem, szacunkiem i uznaniem czytelników, całego środowiska bibliotekarskiego i najbliższych współpracowników. Będzie nam zawsze bliska.

**DOROTA BĄK**

Dnia 30 stycznia 1997 r. w wieku 59 lat zmarł  
prof. dr hab.

### ANDRZEJ KŁOSSOWSKI

profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, kierownik Pracowni Badań nad Książką Polską za Granicą w Bibliotece Narodowej, w l. 1990-1994 zastępca dyrektora Biblioteki Narodowej, wybitny badacz i znawca dziejów książki polskiej na obczyźnie, autor wielu rozpraw z tej dziedziny, laureat Nagrody im. Floriana Znanieckiego II st. za książkę *Na obczyźnie*, inicjator akcji pomocy dla Biblioteki Polskiej w Paryżu, członek towarzystw naukowych — Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego, Komitetu Badania Polonii PAN, współzałożyciel i prezes Towarzystwa Rapperswillskiego, członek organizacji zawodowych i społecznych, w tym Towarzystwa Przyjaciół Książki, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”, Złotą Honorową Odznaką Towarzystwa „Polonia”.

Dnia 1 lutego 1997 r. zmarł w wieku 63 lat  
prof. dr hab.

### JANUSZ ANKUDOWICZ

wieloletni kierownik Zakładu Badań Czytelnictwa w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, wykładowca Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, współpracownik Archiwum Wschodniego, współtwórca i członek Polskiego Towarzystwa Czytelniczego, znawca współczesnej literatury popularnej, ceniony badacz czytelnictwa i pomysłodawca licznych inicjatyw promujących jego rozwój, wysokiej klasy dydaktyk i spolegliwy opiekun naukowy studiującej młodzieży, autor licznych publikacji w kraju i za granicą.

## 50. urodziny biblioteki w Górze Śląskiej

Dnia 24 XI 1996 r. Biblioteka Miejska w Górze (woj. leszczyńskie) obchodziła jubileusz półwiecza działalności. Główne uroczystości odbyły się 22 XI w obecności władz samorządowych miasta, przedstawicieli Okręgu SBP z Leszna, delegacji Jednostki Wojskowej z Głogowa, zaprzyjaźnionych osób ze środowisk kulturalnych Jemielna, Wąsosza, Niechlowa, zakładów pracy.



Biblioteka Miejska im. H. Sienkiewicza w Górze

### Jubileusz 50-lecia Biblioteki na Ziemi Górowskiej ma szczególne znaczenie.

Ziemia Górowska — mikroregion osadniczy na pograniczu Śląska i Wielkopolski — do Ojczyzny wróciła dopiero w r. 1945. Przez kilka wieków należała do obcych państw. Będąc początkowo we władaniu książąt głogowskich, w XIV w. stała się lennem czeskim, w XVI — wcielona do tego państwa — razem z nim przeszła we władanie Habsburgów austriackich. W XVIII w. ziemie te zostały zajęte przez Prusy. Po zakończeniu I wojny światowej tylko 3 miejscowości powiatu górowskiego znalazły się w granicach Polski. Reszta pozostała pod panowaniem niemieckim.

Powrót do Macierzy nastąpił dopiero 28 I 1945 r. Już w maju w Górze pojawiły się polskie władze administracyjne. Rozpoczęto zasiedlanie, odbudowę zniszczonego miasta, przywracanie wsiom polskich nazw, reaktywowanie polskości na tych ziemiach.

Pierwszą bibliotekę — co prawda prywatną — utworzyła we wrześniu 1945 r. Zofia Wołczyńska. Wypożyczano w niej książki za odpłatnością. Na wiosnę 1946 r. władze miejskie podjęły decyzję o utworzeniu biblioteki powszechnej. Początki były bardzo skromne. Cały księgozbiór liczył zaledwie 242 wol. i mieścił się na kilku regałach. Książki pozyskiwano w różny sposób: były to dary od osób prywatnych, przynoszone w zamian za kilka wypożyczonych, pozycje kupowane. Najchętniej czytano wtedy literaturę „lekką, łatwą, przyjemną” oraz klasykę polską. Obok Mickiewicza, Sienkiewicza, Konopnickiej, Orzeszkowej, Krąpiec, Kraszewskiego wielką popularnością cieszyły się książki Mniszkówny, Marczyńskiego, Urbanowskiej. Były to wydania przedwojenne, z pietyzmem przechowywane w polskich rodzinach lub przywiezione w bagażach repatriantów i rodzin osadników wojskowych. W r. 1948 księgozbiór biblioteki liczył 1723 wol., w r. 1950 na bibliotecznych półkach było już 21 989 książek.

### AKTYWIZACJA ŚRODOWISKA CZYTELNICZEGO

Biblioteka w Górze mając rangę Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej koordynowała działalność bibliotek gminnych, filii i punktów bibliotecznych w całym powiecie górowskim. W r. 1947 utworzono pierwszą w powiecie sieć punktów bibliotecznych przy Zarządach Gminnych w Czerninie, Rudnie Wielkiej, Wąsoszu, Psarach, Sicinach i Luboszycy. W r. 1948 uzyskały one status bibliotek gminnych. Na terenie gmin, gdzie działały, tworzyły własną sieć punktów bibliotecznych. W r. 1968 uzyskano w powiecie rekordową liczbę 117 punktów. Mieściły się one w mieszkaniach prywatnych, świetlicach, klubach wiejskich, zakładach pracy. Zaopatrywano je w księgozbiór wymienny z bibliotek gminnych.

## PUNKTY BIBLIOTECZNE

1946 — 0
1956 — 88
1966 — 115
1976 — 25 <sup>1</sup>
1986 — 37
1996 — 15 <sup>2</sup>

Nadzór nad całością sieci sprawowała Biblioteka Powiatowa Miasta i Gminy w Górze. Tam też organizowano szkolenia bibliotekarzy i seminaria. W r. 1968 w Szpitalu Miejskim utworzono filię biblioteki dla chorych leczących się w szpitalu, w r. 1971 — kolejną dla Polaków, pracowników zatrudnionych w Czechosłowacji. Książki dla obu filii dostarczane były z biblioteki w Górze. Od r. 1973 dział gromadzenia i opracowania zbiorów biblioteki powiatowej opracowywał karty katalogowe do książek dla wszystkich bibliotek terenowych. Tam też znajdował się katalog centralny.

W r. 1975 po likwidacji powiatu zmienił się status biblioteki — już nie Powiatowa, lecz Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy. Powiat górski rozpadł się na cztery odrębne gminy: Górę, Wąsosz, Jemielno i Niechlów, z których każda stworzyła własną sieć filii i punktów. Wszystkie merytorycznie podlegały Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lesznie. W gminie Góra sieć biblioteczną tworzą obok BPMiG filie w Szpitalu, Starej Górze, Czerminie i Chróście, 20 wiejskich punktów oraz od r. 1986 nowo utworzona Filia nr 1. W związku z tymi zmianami inaczej od 1976 r. kształtuje się statystyka biblioteczna dotycząca liczby wypożyczeń, czytelnictwa, udzielonych informacji.

## CZYTELNICZY, WYPOŻYCZENIA

Rok	Czytelnicy		Wypożyczenia	
	w Biblio- tece	ogółem	w Biblio- tece	ogółem
1946	83	83	372	372
1956	606	5263	11 020	90 049
1966	1402	8789	40 639	161 469
1976	1806	4478	49 376	102 765
1986	1958	4780	43 300	88 205
I półr				
1996	1454	2899	19 394	35 682

<sup>1</sup> Po podziale administracyjnym kraju Biblioteka w Górze straciła znaczną część podległych sobie punktów, które znalazły się w gestii bibliotek w Wąsoszu, Jemielnie i Niechłowie.

<sup>2</sup> Kolejny spadek liczby punktów związany był z reorganizacją biblioteki w r. 1991. Dane z r. 1996 dotyczy I półrocza.

Struktura środowiska czytelniczego pozostała w zasadzie taka sama. W mieście znajdują się trzy szkoły podstawowe i dwie średnie oraz kilka zakładów przemysłowych. Większość czytelników to dzieci i młodzież ucząca się, w drugiej kolejności są robotnicy, za nimi pracownicy umysłowi, rolnicy i nie zatrudnieni. Grupa nie zatrudnionych od r. 1986 (150 osób) wzrosła (1991 — 226, I półrocze 1996 — 209 osób).

## BIBLIOTECZNE DOLE I NIEDOLE

Długo nie mogła biblioteka w Górze znaleźć dla siebie odpowiedniego lokalu. W latach 1946-1962 zbiory przenoszone były czterokrotnie. Dopiero w r. 1973 wybudowano jednopiętrowy, okazały budynek w całości przeznaczony dla czytelników. Znalazły w nim osobne pomieszczenia: dział gromadzenia i opracowania zbiorów, oddział dla dzieci, czytelnia dla dorosłych, wypożyczalnia, część administracyjna. Dodatkowym plusem jest duża powierzchnia magazynowa oraz przestronne hole, dogodne do urządzania wystaw. Baza lokalowa pozwala na organizację różnorodnych form pracy z czytelnikami. Urządzane były spotkania z pisarzami, dziennikarzami, prelekcje, wystawy, wieczory baśni, zabawy choinkowe dla najmłodszych i andrzejkowe dla młodzieży. Dobrze działało Koło SBP, bibliotekarze włączyli się w życie kulturalne miasta, uczestniczyli w pracach komisji kultury, byli radnymi, pełnili wiele funkcji społecznych, współpracowali z Polskim Związkiem Niewidomych, Ligą Kobiet i innymi organizacjami działającymi w mieście i gminie Góra.

Zbiory biblioteki powiększały się nie tylko o książki, ale również o kasety magnetofonowe z nagraniami bestsellerów, prenumerowano ok. 100 tytułów czasopism, zbiory regionalne corocznie wzbogacały się o różnorakie dokumenty życia społecznego, od początku lat 70. prowadzona jest dokumentacja prasowa Góry i okolic. Ustabilizowała się kadra biblioteczna ze specjalistycznym wykształceniem.

Nadszedł rok 1990. Pierwszą z decyzji władz samorządowych, podyktowaną złe pojęciem szukaniem oszczędności, była likwidacja odrębności biblioteki i włączenie jej (wraz z kinem, Domem Kultury, Ośrod-



**Wypożyczalnia dla dorosłych**

kiem Sportu i Rekreacji) w skład nowo powstałego tworu o nazwie Ośrodek Kultury i Sportu. W ślad za tą decyzją nastąpiły: redukcja punktów bibliotecznych

o 50%, zlikwidowanie 12 etatów (z 17 pozostało 5), zmniejszenie liczby prenumerowanych czasopism (o ok. 80%), skrócenie godzin otwarcia filii bibliotecznych.



**Wypożyczalnia dla dzieci**

Po roku działalności Ośrodek Kultury i Sportu rozwiązano. W marcu 1992 r. decyzją Rady Miejskiej biblioteka stała się zakładem budżetowym o nazwie Biblioteka Miejska. Każdy następny rok to jednak ciągle brak funduszy, likwidacja kolejnych punktów, czego niestety nie udaje się zahamować.

Zdaje się mimo wszystko, że r. 1996 zapoczątkował pozytywne zmiany na przyszłość. Przywrócono jeden wcześniej zredukowany etat, władze samorządowe przychylnym okiem patrzą na poczynania bibliotekarek, które liczą, że stanowisko to znajdzie odzwierciedlenie w przyszłorocznym budżecie. Na razie, w ramach skromnych środków kupuje się książki, organizuje spotkania, wystawy, gry i zabawy dla dzieci, obsługuje wycieczki szkolne.

Z okazji 50-lecia Biblioteki Miejskiej im. Henryka Sienkiewicza w Górze wydano monografię biblioteki, okolicznościowe koperty oraz zorganizowano spotkanie, w którego programie, obok okolicznościowego referatu dyr. Barbary Siekanowicz znalazły się: wykład mgr Małgorzaty Halec *Dzieło Henryka Sienkiewicza*, podsumowanie konkursu plastycznego „Bohater literacki powieści Sienkiewicza w grafice i rysunku” oraz spotkanie z poetką, Jolantą Nowak-Węklarową. Imprezie towarzyszyła wystawa prac nadesłanych na konkurs oraz koncert orkiestry dętej pod batutą Jana Minty.

ELŻBIETA MAĆKOWSKA

## Kwartalnik Metodyczny znów służy bibliotekom

Kwartalnik Metodyczny wznowiony po ośmioletniej przerwie jest czasopismem fachowym wydawanym przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Katowicach, Bielsku-Białej i Częstochowie.

Zachował strukturę z lat poprzednich, bogatszą jednak o kilka nowych działów, m.in. „Prawnik wyjaśnia”, „Warto wiedzieć”, „Pomysły, inicjatywy”.

Nowe zadania, jakie stoją przed współczesnym czasopismem fachowym, Kwartalnik Metodyczny stara się realizować przez zawartość treściową. Dlatego w pierwszym i w kolejnych numerach zamieszcza artykuły związane m.in. z „postępowaniem o zwrot książek”, na przykładzie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Dąbrowie Górniczej. Cykl artykułów o komputeryzacji bibliotek ukazanej od strony praktycznej może być przydatny w pracy wielu placówek. Podobnie jak artykuł o zamówieniach publicznych.

„Problemy i doświadczenia” — to dział zamieszczający artykuły o działalności bibliotek na rzecz różnych grup czytelników, m.in. dzieci i niepełnosprawnych. Bibliotekarze, którzy z braku środków finansowych nie prenumerują innych czasopism fachowych, skorzystać mogą z konspektów i scenariuszy zamieszczanych w dziale „Materiały metodyczne”.

„Kronika” jest znakomitą ilustracją tego, co dzieje się w bibliotekach trzech województw: w katowickim, bielskim i częstochowskim.

Wkładka „Literatura o regionie” stanowi adnotowaną bibliografię wydawnictw odnoszących się do wymienionych regionów.

Zachęcamy do lektury.

Redakcja Kwartalnika Metodycznego

# “Biblioteka Szkolna - MOL”

## Program komputerowy tworzący ze szkolnej biblioteki nowoczesne centrum informacyjne

- *Sprawdzony - używa go ponad 700 szkół w Polsce*
- *Zalecany przez **MEN** - w zest. zalecanych środków dydaktycznych nr 0140*
- *W pełni zgodny z polskimi normami bibliotekarskimi*

Posiada wszystkie funkcje potrzebne w bibliotece szkolnej gromadzenie, opracowanie, wyszukiwanie, wypożyczanie, statystyki i inne.

### Ponadto:

- *Obsługuje kody kreskowe.*
- *Automatyzuje promocję.*
- *Kilkakrotnie skraca czas inwentaryzacji zbiorów tj. skontrum.*
- *Uwalnia bibliotekarzy od żmudnych czynności związanych ze statystyką biblioteczną i papierową administracją w bibliotece. Wszelkie statystyki szkolne tworzy w pełni automatycznie.*
- *Umożliwia korzystanie z gotowych baz danych i spisami bibliograficznymi "Przewodnika Bibliograficznego" BN, "Bibliografii Zawartości Czasopism" oraz "Słownika Języka Haseł Przedmiotowych".*

**Nauczyciele bibliotekarze mają więcej czasu na pracę dydaktyczną z czytelnikami, a czytelnicy natychmiastowy dostęp do potrzebnej informacji.**

**MOL**  Systemy informatyczne

 **VULCAN**  
OPROGRAMOWANIE KOMPUTEROWE

ul. Zygmunta Augusta 3-5-7, 81-359 Gdynia  
tel. (0-58) 20 39 53, 21 80 21 w. 274, 61 15 83

ul. Kazimierska 15, 51-657 Wrocław  
tel./fax (0-71) 48 01 58, 72 85 58

# WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:



**Na tropie Indoeuropejczyków. Mity i epopeje.**  
**Z Georgesem Dumézilem rozmawia Didier Eribon**  
(Georges Dumézil. Entretiens avec Didier Eribon)  
Tłum. Krzysztof Kocjan

wyd. 1., pop.-nauk., s. ok. 160, brosz., 14,3 x 20,5 cm  
ISBN 83-01-12179-3

Jest to zapis rozmów z Dumézilem — uczonym francuskim, światowej sławy historykiem i lingwistą, profesorem College de France, członkiem Akademii Francuskiej — opublikowany w roku 1986, dwa miesiące przed jego śmiercią.

Czytelnik znajdzie tu przedstawienie biografii i osiągnięć naukowych Dumézila — przede wszystkim jego teorii trójfunkcyjności mitologii indoeuropejskiej — a także rozważania na temat roli uczonego w świecie, stosunku do własnego dzieła.

Rozmówcą jest francuski filozof młodego pokolenia — autor słynnej książki o Michel Foucault oraz przelożonego już na język polski wywiadu-rzaki z Claudem Lévi-Straussem.

Pragniemy przybliżyć polskiemu czytelnikowi postać znawcy mitologii indoeuropejskiej, którego prace we Francji i innych krajach Zachodu są zaliczane, obok dzieł Eliadego, do ścisłego kanonu najwybitniejszych dzieł humanistyki współczesnej.

**Georg Wilhelm Friedrich Hegel**  
**Wykłady z historii filozofii t. 2**  
(Vorlesungen über die Geschichte der Philosophie)  
Tłum. Światosław Florian Nowicki  
seria: **Biblioteka Klasyków Filozofii**

wyd. 1, ks. pom., ark. wyd. 32, tw. 12,3 x 19,3 cm  
ISBN 83-01-12073-B t. 2  
ISBN 83-01-11522-X t. 1-3

Jest to drugi tom trzytomowego dzieła powstałego na podstawie notatek słuchaczy Hegla. Odegrało ono ogromną rolę w recepcji heglizmu (jako ilustracja Heglowskiej dialektyki myśli oraz stosunku Hegla do tradycji). Przyczyniło się też do metodologicznego pogłębienia badań nad historią filozofii jako dyscypliną swoistą.

Tom niniejszy zawiera dalszy ciąg wykładów poświęconych filozofii greckiej. Szczególną uwagę poświęcił Hegel systemom filozoficznym Platona i Arystotelesa. Następnie omówił kolejno dogmatyzm (filozofię stoicką i epikurejską), sceptycyzm i neoplatonizm (filozofię Filona, filozofię kabalistyczną i gnostycyzm oraz aleksandryjską).

Jest to bodaj najważniejsza część z całego dzieła — pozwala bowiem ujrzeć z perspektywy systemu Hegla filozofię grecką okresu klasycznego.

*Wykłady z historii filozofii* to praca napisana wyjątkowo przystępnie i klarownie. Hegel wykladał historię filozofii niemal nieprzerwanie przez cały okres swej działalności akademickiej od 1805 do 1831 roku, mógł więc treści przekazywane studentom dobrze przemyśleć, a swym przemysleniom nadać jak najbardziej popularną formę. Jest to lektura dla wszystkich, którzy interesują się historią filozofii, filozofią niemiecką i grecką filozofią starożytną.

**WYDAWNICTWA NAUKOWE PWN**

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 635-09-76, fax (0-22) 826-09-50

Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa